

SPACEROWNIK

PO KUJAWSKO-POMORSKIEM

31 MAJA 2019

ROBERT GÓRECKI / AGENCIA GAZETA



RAFAŁ SKOCZYŁAS

GRAŻYNA MARKS / AGENCIA GAZETA

NA OSTATNIEJ STRONIE ZNAJDUJE SIĘ MATERIAŁ REKLAMOWY

W WOJEWÓDZTWIE KUJAWSKO-POMORSKIM NIE MOŻNA SIĘ NUDZIĆ. ROZRYWKĘ NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE ZAPEWNIĄ OGROM FESTIWALI KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH, A MNÓSTWO WYDARZEŃ ZASPOKAJA NAJWYBREDNIEJSZE GUSTY KULTURALNE, DUCHOWE, A TAKŻE... KULINARNE. A WSZYSTKO TO W OKOLICZNOŚCIACH PRZYRODY, KTÓRYCH INNI MOGĄ NAM TYLKO ZAZDROŚCIĆ. TAK W PRAKTYCE REALIZUJE SIĘ „KONSTELACJA DOBRZYCH MIEJSC” – IDEA WSPÓŁPRACY SAMORZĄDÓW I ORGANIZACJI W TURYSTYCZNEJ PROMOCJI WOJEWÓDZTWA

Partner wydania

Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

wyborcza

Wisła łączy nasz region

**W SIERPNIU NA PIĘĆ DNI
PRZENIESIEMY SIĘ NAD
WISŁĘ, BĘDIEMY PATRZEĆ,
SŁUCHAĆ I SMAKOWAĆ**

JACEK KIELPIŃSKI

AGNIESZKA KĘPKA

Festiwal Wisły odbędzie się już po raz trzeci. Z każdym rokiem impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców regionu. Poprzednia edycja przyciągnęła nad rzekę około 150 tys. osób, w tym roku organizatorzy spodziewają się, że będzie ich jeszcze więcej. Można było popływać tradycyjnymi łodziami wiślanymi (z tej atrakcji skorzystało około 3,5 tys. uczestników), posłuchać muzyki, spróbować wyrobów i potraw związanych z terenami położonymi bezpośrednio nad Wisłą.

Podobnie będzie i tym razem, tyle że atrakcji zaplanowano jeszcze więcej. Do grona miast, które odwiedzi festiwal, dołączy Włocławek. Tam 11 sierpnia impreza się rozpocznie, dzień później zawita do Ciechocinka, 13 sierpnia wiślanicy zapraszają do Osieka nad Wisłą w gminie Obrowo, a 14 i 15 sierpnia będziemy się bawić w Toruniu.

- W tym roku położymy nacisk na wątki litewskie, ponieważ obchodzimy 450-lecie Unii Lubelskiej. Festiwal Wisły od Włocławka pokryje się z Flisem Obojga Narodów - mówi Jacek Kielpiński z Nadwiślańskiej Organizacji Turystycznej.

Spytym jak przed laty

Flis rozpocznie się 27 lipca. Z miejscowości Goniadz nad Bie-

brzą wypłynie tratwa. Dotrze ona aż do Bydgoszczy, gdzie odebrana zostanie przez zakłady Sklejka Multi SA. W ten sposób organizatorzy chcą nawiązać do tradycji wiślanych związanych ze spławianiem towarów między innymi w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kiedy to takie rzeki jak Wisła i Niemen były głównymi szlakami komunikacyjnymi. - Zakład, który odbierze drewno, ma bardzo długą tradycję, jeśli chodzi o ten rodzaj transportu. Ponad 100 lat temu w taki właśnie sposób dostarczano do niego surowiec. My tę tradycję odtworzymy. Zakłady Sklejka Multi SA zdecydowały, że odkupią spławiane drewno, a będzie go dużo: waga tratwy to 100 ton, a objętość 70 metrów sześciennych - opowiada Jacek Kielpiński.

Tratwa będzie zbudowana tak, by można ją było w razie niskiego stanu

wody podzielić na mniejsze kawałki, a następnie na powrót złożyć. Organizatorzy zapewniają więc, że impreza odbędzie się w każdych warunkach.

Jednostka popłynie tradycyjną transportową drogą rzeczną, która łączyła Litwę i Polskę, a spławiać ją będą flisacy z Ulanowa. We Włocławku Flis Obojga Narodów połączy się z Festiwalem Wisły. Wśród jednostek, które zobaczymy na Wiśle, będą łodzie z różnych części kraju. Nie zabraknie także flisaków z Litwy i Białorusi.

W szerokiej perspektywie

W każdym z miast odwiedzanych przez festiwal zaplanowano koncerty nad wodą, pokazy dawnych rzemiosł związanych z rzeką, stanowiska edukacyjne. Jedną z atrakcji, tak jak w poprzednich edycjach, będą Nadwi-

ślańskie Smaki, czyli stoiska ze specjalami powstałymi w różnych rejonach nad Wisłą. Oczywiście nie zabraknie rejsów turystycznych po Wiśle. By z nich skorzystać, trzeba będzie pobrać darmowe wejściówki. Wieczorem zaplanowano parady łodzi. Bardzo atrakcyjna będzie ta we Włocławku - zostanie wykorzystany most, będzie odpowiednia nastrojowa muzyka, światła. Warto to zobaczyć.

W Toruniu impreza odbędzie się jak zwykle na Bulwarze Filadelfijskim. W ubiegłym roku brzeg rzeki zapelniał się kilkudziesięcioma stoiskami, a nabrzeże mniejszymi i większymi jednostkami pływającymi. Po sąsiedztwie urządzono imprezę z okazji Dnia Wojska Polskiego. - Uczestnicy z jednej strony mieli łodzie i nasze stoiska, z drugiej wojskowe pojazdy. Dwie atrakcje obok siebie. Wyszło to bardzo dobrze - ocenia Kielpiński. ■



Festiwal Wisły

Włocławek,
Ciechocinek, Osiek,
Toruń
11-15 sierpnia



JACEK KIELPIŃSKI (2)



Festiwal rozświecła toruńską Starówkę

**KILKANAŚCIE
NIEPOWTARZALNYCH
INSTALACJI I MAPPINGÓW
3D, ARTYŚCI Z CAŁEGO
ŚWIATA I SZEŚĆ DNI WRAŻEŃ
- 11. BELLA SKYWAY
FESTIVAL ZBLIŻA SIĘ
WIELKIMI KROKAMI**

ROBERT GÓRECKI / AGENCIA GAZETA

GRZEGORZ GIEDRYS

B

ella Skyway to jedna z pierwszych imprez kulturalnych w kraju, która przedstawia dzieła twórców czerpiących natchnienie ze światła. Zagraniczni artyści dopasowują swoje realizacje nie tylko do charakteru Starówki, ale również do specyfiki konkretnych jej zakątków. Dzięki imprezie gotyckie centrum miasta przeistacza się w wielkie świetliste widowisko.

Idea ESK

Festiwal odbywa się w Toruniu od 2009 roku, jego początki wiążą się ze staraniami miasta o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku. Program wydarzenia łączy w sobie naukę i sztukę - projekcje nawiązują do astronomii i innych ścisłych dyscyplin. Bella Skyway Festival uczy i uwrażliwia poprzez sztuki audiowizualne, performance w miejskiej przestrzeni i spektakle teatralne. W kolejnych punktach programu biorą udział tysiące mieszkańców i turystów.

- Od samego początku staramy się, aby Bella Skyway Festival miał międzynarodowy charakter. Z każdym rokiem jesteśmy niezwykle zaszczyceni, że tylu zdolnych artystów, nawet z drugiego końca świata, wyraża chęć współtworzenia toruńskiego festiwalu światła - mówi Krystian Kubjaczek, szef Toruńskiej Agencji Kulturalnej.

Ładowanie na Księżycu

Już 20 sierpnia 2019 roku Toruń wypełni się różnorodnymi świetl-

nymi atrakcjami. W tym roku motywem przewodnim Bella Skyway Festival jest „Różnorodność miejsca”. - Idea, zainspirowana pięćdziesiątą rocznicą lądowania człowieka na Księżycu, spróbuje się zmierzyć z nieustannym pragnieniem człowieka do poznawania tego, co nowe, do świadczenia tego, co na pozór nieosiągalne. Festiwal, podobnie jak natura, która formuje nieznaną jeszcze fragmenty wszechświata, dzięki kreatywności i wyobraźni artystycznej zamieni miasto w przestrzeń wyjątkową, a widz znajdzie się w centrum tej wyprawy w nieznaną - opowiadają organizatorzy imprezy z Toruńskiej Agencji Kulturalnej.

Podczas tegorocznego naboru prac na 11. Bella Skyway Festival twórcy wy-

darzenia spotkali się z dużą i często odmienną interpretacją motywu przewodniego festiwalu, a dzięki temu... - Pokażemy wyjątkową różnorodność wszechświata - tłumaczy Sylwia Nurkiewicz, koordynatorka festiwalu.

Na świetlistym szlaku

Różnorodności z pewnością nie zabraknie od 20 do 25 sierpnia, gdy Toruń na kilka dni zmieni się nie do poznania. Wszystko za sprawą niezwykle nietypowych pomysłów. Jednym z nich będzie tzw. Chinatown, czyli instalacja o charakterze, jakiego na Bella Skyway Festival jeszcze nie spotkaliśmy: będą tradycyjne chińskie lampiony, świetli-

FESTIWAL BIJE REKORDY W SIECI

Festiwal światła w naturalny sposób wykorzystuje potencjał ukryty w mediach społecznościowych. W czasie trwania prezentacji serwisy wideo typu YouTube, Vimeo i DailyMotion bombardują filmiki z rozświecilonym Toruniem w roli głównej. Przez kilka dni zdjęcia z imprezy nie znikają z galerii na Facebooku i Twitterze, gdzie królują hashtagi #skyway i #bellaskyway. Od 2007 roku użytkownicy smartfonów mogą ściągnąć na swoje telefony aplikację, która w prosty sposób oprowadza ich po wszystkich atrakcjach imprezy.

Przedsięwzięcie organizowane przez Toruńską Agendę Kulturalną przyciąga co roku dziesiątki tysięcy widzów. W zeszłym roku w imprezie wzięło udział aż 400 tys. gości. Tym samym największe wydarzenia lata pobiło swój poprzedni rekord - edycję z 2017 roku obejrzało 380 tys. osób. ■

400 tysięcy

tyle widzów
obejrzało Skyway
w zeszłym roku

ste kwiaty lotosu, ogród bonsai, brama z elementami mappingu 3D, strefa gastronomiczna - za ich sprawą na kilka dni widzowie festiwalu przeniosą się do prawdziwej chińskiej dzielnicy.

Różnorodnie będzie dzięki prezentacjom artystów z całego świata. Jedną z bardziej poruszających będzie instalacja „Last Parade”, która zebrala doskonale recenzje na Canary Wharf Lights Festival w Londynie. Audioinstalacja przedstawia cienie zagrożonych zwierząt, które przechodzą obok brzegu wody, zatrzymują się, a następnie idą dalej, by powoli zniknąć wraz z końcem marszu. ■

Więcej informacji: tak.torun.pl



Tak się u nas kręci

**TORUŃ NA WIELKIM
EKRANIE UDAWAŁ
OPUSZCZONE PO WOJNIE
MIASTECZKO. SŁYNNA
„KARBALA” POWSTAŁA
W CZĘŚCI W PIECHCINIE,
BYDGOSZCZ POLUBIŁY
EKIPY LICZNYCH SERIALI
TELEWIZYJNYCH,
A W CHEŁMŻY JEST
JEDYNY W POLSCE
POMNIK CHARLIEGO
CHAPLINA**

GRZEGORZ GIEDRYS



W Bydgoszczy
powstały
fragmenty
kultowego
serialu „Czterej
pancerni i pies”

Krystyna Janda
na grudziądzkim
moście w filmie
„Tatarak”

Twórcy chętnie wybierają województwo kujawsko-pomorskie jako scenerię swoich filmów i produkcji telewizyjnych. Wszystkie realizacje, które w ostatnich latach powstały w regionie, kataloguje i opisuje Kujawsko-Pomorska Trasa Filmowa. Strona wylicza także twórców, zarówno wywodzących się z tych stron, jak i tych, którzy tutaj pracowali nad swoimi obrazami. Informacje są tak szczegółowe, że bez trudu byłibyśmy w stanie przygotować wycieczkę szlakiem wszystkich zrealizowanych filmów.

Toruń

Gród Kopernika stał się scenerią licznych filmów. Tutaj powstał obraz Jerzego Hoffmana i Krzysztofa Skórzewskiego „Prawo i pięść”, którego znawcy określili mianem pierwszego polskiego westernu. Film niemal w całości został zrealizowany na Rynku Nowomiejskim.

Bohaterką filmową stała się ulica Podmurna, która pojawia się m.in. w „Ludziach Wisły” Aleksandra Forda i w „Roku spokojnego słońca” Krzysztofa Zanussiego.

Rynek Staromiejski i Dwór Artusa zobaczymy za to w filmie Janusza Majewskiego „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”. W tej samej produkcji znalazły się kadry z Szewską i Przedzamczem. Ta ostatnia ulica stała się tłem do scen także we wspomnianym już „Roku spokojnego słońca” Zanussiego i „Wściekłym” Romana Załuskiego.

Debiut reżyserski aktora Andrzeja Seweryna „Kto nigdy nie żył” kręcony był natomiast w okolicach Krzywej Wieży - uważne oko kinomana zauważy także Rynek Staromiejski i Żeglarską.

Wszyscy znamy pierwsze sceny kultowego „Rejsu” Marka Piwowskiego, które powstały na Bulwarze Filadelfijskim. Natomiast most im. Józefa Piłsudskiego stał się miejscem akcji w filmie „Zamach” Jerzego Passendorfera, opowiadającym o zamachu na generała Franza Kutschere.

Bydgoszcz

To miasto również może pochwalić się bogatą historią filmową. Na Rybim Rynku i w okolicach Wyspy Młyńskiej powstały fragmenty odcinków kultowego serialu „Czterej pancerni i pies”.

W filmie „Wśród nocnej ciszy” Tadeusza Chmielewskiego pojawiają się spichrze przy ul. Grodzkiej, Port Zimowy i kościół Najświętszej Marii Panny.

W „Sąsiadach” Aleksandra Ścibora-Rylskiego widać za to ul. Królowej Jadwigi, starą gazownię przy ul. Jagiellońskiej, ul. Dworcową i Pomorską.

Bydgoszcz stała się scenerią także dla „Magicznego drzewa” Andrzeja Maleszki, „Dżej, Dżej” Macieja Pisarka i popularnego serialu „Prawo Agaty”.

Grudziądz

To piękne nadwiślańskie miasto znajduje się na Europejskim Szlaku Gotyku Ceglanego. Najgłośniejszą realizacją, która tu powstała, jest „Tatarak” Andrzeja Wajdy. Mistrz na miejsce akcji wybrał urokliwe zakątki Starego Miasta: ulicę Wodną, podnóża Góry Zamkowej, Błonia Nadwiślańskie i wznoszące się ponad nimi spichlerze oraz wieżę kościoła, które widzimy w scenie potańcówki. W „Tataraku” pojawia się także most drogowy im. Bronisława Malinowskiego, który jest najdłuższym mostem drogowo-kolejowym w Pol-



REPRODUKUCJA ARKADIUSZ WOJASIEWICZ / AGENCJA GAZETA

Chełmno

To tutaj Dorota Kędzierska kręciła swój film „Jestem”. Łukasz Palkowski wykorzystał m.in. chełmiński cmentarz w serialu „Belfer”, a Borys Lankosz w filmie „Ziarno prawdy” przedstawił wnętrza kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Gościła tu również na krótko ekipa serialu „Czterej pancerni i pies”, a w ostatnim czasie Chełmno na parę dni zamieniło się w jedną z dzielnic Królewca w japońskiej produkcji „Persona non grata”.

Radzyń Chełmiński

Ruiny zamku w tym mieście wybrał sobie Hubert Drapella jako miejsce akcji swojego serialu „Samochodzik i templariusze”. Scenariusz powstał na podstawie bestsellerowej powieści Zbigniewa Nienackiego. I choć serialowy zamek mieści się na Pojezierzu Suwalskim, to właśnie ruiny zamku w Radzynie Chełmińskim gościły ekipę filmową, w tym Stanisława Mikulskiego, który po wielkim sukcesie „Stawki większej niż życie” wcielił się w postać Pana Samochodzika.

Na drodze z Radzyna Chełmińskiego do Wąbrzeźna znajdują się natomiast Jarantowice, w których urodził się Paul Wegener, wybitny aktor i reżyser filmowy. Był twórcą wyjątkowym, uznawanym za jednego z inicjatorów nurtu kina grozy w światowym filmie oraz pomysłodawcą ikonicznej postaci kina Golema.

Chełmża

Tu znajduje się prawdopodobnie jedyny w Polsce pomnik Charliego Chaplina, który stoi przy jednym ze sklepów przy ul. Paderewskiego. Tu również akcję swojego serialu umieścił Łukasz Palkowski, reżyser „Belfra”, jednego z najciekawszych polskich seriali ostatnich lat. Ukazując uroki XIX-wiecznej architektury, wędruje z widzami tajemniczymi uliczkami, ożywiając chełmiński rynek. Bohaterów serialu spotykamy często w okolicach chełmińskiej plaży, a w kadrach widać bar Kozaczek, który zagrała restauracja Mistrzał przy ul. Łaziennej.

Aleksandrów Kujawski

Na słynnym dworcu w tym mieście Dorota Kędzierska realizowała sceny do swojego filmu „Jutro będzie lepiej”. Zdjęcia kręcono w dawnej sali rewizyjnej, w pokojach carskich, w dawnej sali restauracyjnej oraz na głównym holu. Kilka ujęć pokazuje również dworzec kolejowy z zewnątrz.

Ciechocinek

To niezwykle popularne uzdrowisko co roku odwiedzają tysiące kuracjuszy, którzy szukają tu nie tylko zabiegów leczniczych, ale również spotkań towarzyskich - taki właśnie obraz odnajdujemy w filmie bydgoszczanina Macieja Cuskego „Kuracja”. Część scen zrealizował tu również inny reżyser Rafał Kapeliński w swym filmie „Konfident”.

Jednak najgłośniejszym filmem ostatnich lat, którego zdjęcia realizowane były w przestrzeni uzdrowskiej Ciechocinka, są „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy” Janusza Ma-

jewskiego. Na ekranie odnajdujemy m.in. słynną restaurację Bristol, szpital uzdrowski, stację kolejową i zlokalizowaną w sercu Parku Zdrojowego Muszlę Koncertową, która została zaprojektowana przez Waldemara Piotra Federsa jako estrada koncertowa i wzniesiona w 1909 r. w nietypowym dla Ciechocinka zakopiańskim stylu.

Nieszawa

Uroki Nieszawy urzekły polskich filmowców, którzy właśnie w jej przestrzeni umieścili akcję swoich filmów. Pierwszy z nich to obraz Tadeusza Chmielewskiego z 1974 r. „Wiosna, panie sierżancie” z Józefem Nowakiem w roli głównej. Filmowe miasteczko Trzebiatów niemalże w całości odgrywa Nieszawa. W kadrze widzimy m.in. Rynek, ulicę 3 Maja, a także inne urokliwe uliczki w centrum miasteczka.

Lipno

Jest miastem narodzin wielkiej polskiej aktorki Barbary Apolonii Chałupiec, czyli Poli Negri - jednej z pierwszych wielkich gwiazd kina niemego. W Lipnie mieści się izba jej pamięci, prowadzona przez Lipnowskie Towarzystwo Kulturalne im. Poli Negri, które od 12 lat co roku organizuje Przegląd Twórczości Filmowej „Pola i inni”. Izba w swych zbiorach ma liczne fotografie aktorki, publikacje na jej temat, dokumenty, listy i wiele innych cennych pamiątek. W placówce obok eksponatów można również obejrzeć ocalały fragment amatorskiego filmu przedstawiającego Polę Negri i Charliego Chaplina.

Pałuki

Ten piękny region za miejsce akcji swoich filmów wybrał wybitny polski reżyser Jerzy Hoffman, twórca ekranizacji kolejnych części „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. Reżyser odwiedzał Pałuki dwukrotnie. Najpierw podczas ekranizacji „Ogniem i mieczem” - Biskupin zagrał tu Sicz Zaporoską. Później podczas kręcenia filmu „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem”. Ekipa realizowała zdjęcia we wsi Drewno nad Jeziorem Oświeckim. Powstały tam sceny przeprawy wojsk, wydarzenia w chacie Mirsza, święto Kupały, sceny w chramie Świętowita. Biskupin przepięknie został z kolei sportretowany w scenie rozgrywanej się w zagrodzie Wisza.

Piechcin

Krzysztof Łukaszewicz w tej małej miejscowości nakręcił sceny do filmu „Karbala”, który opowiada o autentycznych wydarzeniach z szyckiej rebelii w Iraku - bitwie w Karbali, w której wzięli udział polscy żołnierze. Tu również powstawały ujęcia do „Misji Afganistan”, inspirowanej prawdziwymi wydarzeniami, w którym wystąpili tacy aktorzy, jak m.in. Paweł Małysz, Eryk Lubos, Tomasz Schuchardt i Sebastian Fabijański. ■

Na podstawie materiałów ze strony
film.kujawsko-pomorskie.pl



WOJCIECH KARDAS / AGENCJA GAZETA

Maciej Stuhr na planie
„Excentryków”
w Ciechocinku; zdjęcia
kręcono także w Toruniu

sce - widzimy go w scenie łapania autostopu w deszczu przez główną bohaterkę, w którą wciela się Krystyna Janda.

Włocławek

Artyści chętnie przez lata wykorzystali przemysłowy charakter tego ośrodka. We Włocławskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych akcję swojej powieści osadził Igor Newerly - „Pamiętkę z Celulozy” przeniósł na ekrany Jerzy Kawalerowicz w filmach „Celuloza” i „Pod gwiazdą frygijską”. W obrazach możemy zauważyć charakterystyczny element panoramy dawnego Włocławka - wielki ceglany komin Celulozy. Dziś tego obiektu już nie ma, został zburzony w 2009 r. Słynne Azoty, które obecnie funkcjonują jako Anwil, zagrały zaś w debiucie fabularnym Krzysztofa Kieślowskiego „Blizna”.

Mistrzowie perkusji

JEDNĄ Z MUZYCZNYCH WIZYTÓWEK BYDGOSZCZY JEST FESTIWAL DRUMS FUSION. NA TEGOROCZNYM WYSTĄPIĄ GWIAZDY ŚWIATOWEJ MUZYKI: STEWART COPELAND, RICHARD BONA I OMARA PORTUONDO

GRZEGORZ GIEDRYS

LUKASZ KRAJEWSKI / AGENCIA GAZETA



Richard Bona



Omara Portuondo



Stewart Copeland

Drums Fusion

Bydgoszcz
1-2 czerwca

M

iedzynarodowy Festiwal Sztuki Perkusyjnej Drums Fusion poświęcony jest perkusistom, którzy zazwyczaj pozostają schowani na tyłach sceny. Prezentuje bogactwo ich dorobku i różnorodność stylistyczną. Bydgoskie wydarzenie to swoiste eksperymenty muzyczno-artystyczne, pokazujące, ile mocy i energii drzemie w perkusji. To podwójne święto: tego instrumentu, ale też rytmu. - Chcieliśmy, by festiwal stał się prawdziwym tętnem Bydgoszczy, która na kilka dni staje się Beatgoscza - mówił „Wyborczej” Marek Maciejewski, dyrektor festiwalu.

Na Drums Fusion zaproszenia przyjmują światowe muzyczne gwiazdy. Gościli tu m.in. Apocalyptica, Jan Garbarek, Jan Ptaszyn Wróblewski, Michał Urbaniak, Urszula Dudziak i Terry Bozzio, grający na największym zestawie perkusyjnym na świecie. Tegoroczny program jest również wyjątkowy pod każdym względem. Kto wystąpi?

Richard Bona

Jego muzyka to połączenie jazzu, bossa novy, popu, afro-beatu oraz tradycyjnych songów i funku. Bona jest światowej sławy gitarzystą basowym, zwanym czasem „afrykańskim Stingiem”, chociaż nie są mu potrzebne żadne porównania.

Urodził się w Kamerunie, w małej zamieszanej przez 20 osób wiosce w dżungli. Dziś jest wielką gwiazdą, a na koncie ma współpracę z takim gigantami jak Joe Zawinul, Paul Simon, Chaka Khan, Herbie Hancock, Bobby McFerrin, Chick Corea, czy George Benson. Współtworzył też muzykę Pat Metheny Group.

Na Drums Fusion zaprezentuje swój najnowszy album „Heritage” nagrany wraz ze składem Mandekan Cubano, który z nim wystąpi. Płyta jest próbą sprawdzenia, jak blisko jest z kubańskich skojarzeń do muzycznych tradycji Afryki: zestawia roztańczone rytmy prosto z Kuby z tradycjami zachodnioafrykańskich niewolników, będącymi inspiracją jego poprzednich nagrań.

Omara Portuondo

Ta wspaniała kubańska wokalistka urodziła się w Hawanie. Bydgoszcz odwiedza z koncertem

„Last Kiss from the Buena Vista Social Club”. Stała się prawdziwą gwiazdą dzięki niepowtarzalnemu głosowi i wyczuciu kubańskiego rytmu. Jej nazwisko widnieje na ponad 20 płytach wydanych przez różnorodnych kubańskich artystów. Debiutowała już w latach 50. XX wieku, największą popularność na całym świecie zdobyła pod koniec lat 90. wraz z ukazaniem się filmu „Buena Vista Social Club” Wima Wendersa. W duecie z Compayem Segundo zaśpiewała jedną z najbardziej rozpoznawalnych piosenek z płyty o tym samym tytule - „Veinte años”. Koncert Omara Portuondo i Richarda Bona zacznie się w sobotę 1 czerwca o godz. 19.30 na Wyspie Młyńskiej.

Stewart Copeland

Copeland jest wybitnym mistrzem perkusji. W 2016 roku zajął 10. miejsce na liście „100 najlepszych bębniarzy wszech czasów” prestiżowego magazynu „Rolling Stone”. W trakcie kariery sprzedał ponad 60 mln płyt na całym świecie oraz zdobył liczne nagrody, w tym pięć Grammy.

Największą sławę zyskał, współtworząc przez osiem lat legendarną grupę rockową The Police, którą założył w 1977 r. wraz ze Stingiem i Andym Padovanim (zastąpionym wkrótce przez Andy’ego Summersa). Świat muzyki niezwykle ceni twórczość Copelanda. W roku 2003 został wprowadzony do panteonu Rock’n’Roll Hall of Fame jako muzyk The Police. Poczesne miejsce w jego twórczości zajmuje muzyka filmowa. W 1983 r. otrzymał Złoty Glob za muzykę do „Rumble Fish” Francisca Forda Coppoli.

W Bydgoszczy wystąpi z projektem muzycznym Stewart Copeland Lights Up the Orchestra. Towarzyszyć mu będzie orkiestra muzyków bydgoskiej Opery Nova. Usłyszymy utwory Copelanda ze ścieżek dźwiękowych do filmów. Koncert odbędzie się w niedzielę 2 czerwca w bydgoskiej Operze Nova, początek o godz. 19. ■

DRUMS FUSION GOŚCIŁ TAKIE GWIAZDY JAK:

- Trilok Gurtu, perkusista Jana Garbarka, Joe Zawinula i Milesa Davisa;
- Ian Anderson Paice, perkusista Deep Purple, Paula McCartneya i George’a Harrisona;
- Nippy Noya, perkusista Candy Dulfer i Tomasza Stańki;
- Pete Lockett, perkusista Björk, Petera Gabriela i Roberta Planta;
- Patsy Gamble, perkusista solowych projektów Micka Jaggera;
- Steve Lombardo, perkusista Slayera;
- Manu Katché, perkusista Petera Gabriela i Stinga;
- Cindy Blackman Santana, perkusistka Lenny’ego Kravitz;
- John R. Beck, perkusista Yoko Ono i Bobby McFerrina. ■

Na Drums Fusion zaproszenia przyjmują światowe muzyczne gwiazdy

Tu Stachura miał dom

NA KUJAWACH I POMORZU ZACZĘŁA SIĘ LEGENDA POETYCKA EDWARDA STACHURY. WE WRZEŚNIU POJAWI SIĘ JEDYNA W TYM ROKU OKAZJA, ABY WEJŚĆ DO JEGO DOMU RODZINNEGO W ŁAZIEŃCU

GRZEGORZ GIEDRYS



Edward Stachura

BIAŁA LOKOMOTYWA

18. ogólnopolskie spotkania poetów Biała Lokomotywa odbędą się w tym roku 6 i 7 września w Łazieńcu, rodzinnej wsi Edwarda Stachury. W programie nie zabraknie wartościowej poezji i muzyki, znajdzie się miejsce też dla teatru. Ustyszmy ciekawe interpretacje twórczości Stachury. Wystąpią m.in. Brzoska/ Marciniak/ Markiewicz, Jacek Różański z zespołem. Radek Wiśniewski, Justyna Koronkiewicz, Marcin Jurzysta, Marek Andrzejewski, Joanna Wicherkiewicz i Joanna Stelmasiak, Zuzanna Mroczek, Tomek Krzemiński, Piotr Rudzki.

Daria Danuta Lisiecka z gitarzystą Arkadiuszem Podstawką zaprezentuje się w premierowym wykonaniu „Obłoków nad bulwarem”. Pojawia się gościnnie poeci z Rumunii, z którymi spotkanie poprowadzi tłumacz ich wierszy Enormi Stationis. Będzie nocny slam poetycki i wolna trybuna poetów przed domem rodzinnym Edwarda Stachury. – Gwarantujemy dobry poziom i twórczą improwizację, rozmach i kameralność, a także niepowtarzalną atmosferę spotkań – mówią organizatorzy. ■

W

tym roku mija 40. rocznica śmierci poety. Sted pozostawił po sobie mocną, pisaną z trzewi literaturę i żywą legendę. - Byłem buntownikiem łagodnym, najłagodniejszym z możliwych, ale krańcowym - napisał w jednym z ostatnich tekstów.

Edward Stachura wciąż porusza i uruchamia pokłady wrażliwości kolejnych roczników odbiorców. Nadal nie wszyscy miłośnicy poezji polskiej kojarzą Stachurę z Kujawami, choć on właśnie w tym regionie się wychował, ukształtował literacko i nieustannie do niego powracał.

— Z Francji do Łazieńca —

Sted przyszedł na świat 18 sierpnia 1937 r. w Charvieu we Francji jako drugie dziecko emigrantów zarobkowych. Trzy lata po wojnie jego rodzina wróciła do Polski i zamieszkała w niewielkim Łazieńcu na Kujawach - matka poety odziedziczyła tam dom i kawałek ziemi.

Edward ukończył w okolicy szkołę podstawową w Aleksandrowie Kujawskim, a liceum w Ciechocinku. W tym miasteczku zainteresował się literaturą, gdy poznał poetę Janusza Żernickiego. Później wyruszył w Polskę, ale nieustannie wracał na Kujawy i Pomorze.

W Łazieńcu nadal możemy zobaczyć dom rodzinny poety - ul. Świstucha, na której mieszkał przez lata, po jego śmierci zamieniła się w ul. Stachury. Na czarnej tabliczce przeczytamy: „Edward Stachura, poeta i prozaik, ur. 18.8.1937 we Francji, mieszkał w tym domu w latach 1948-1979. Urząd Gminy Aleksandrów Kujawski”.

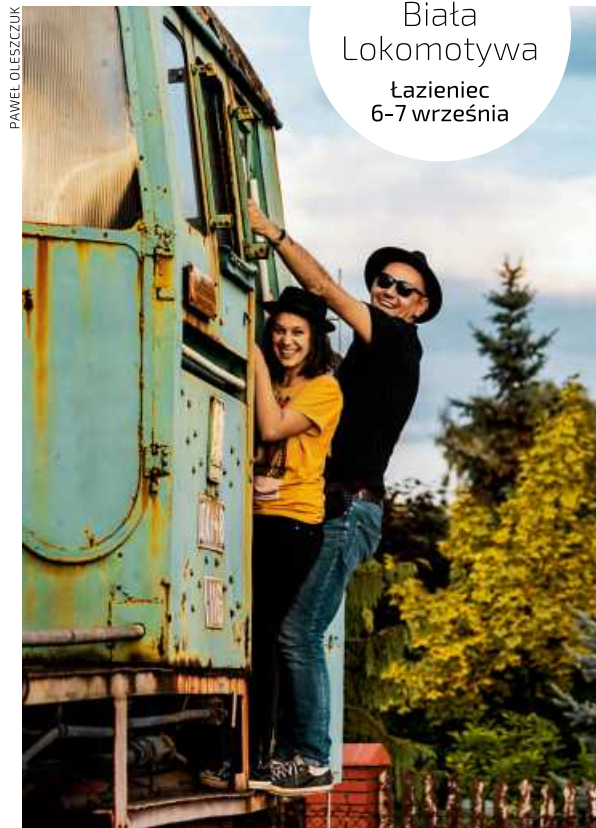
Poeta wieloformatowy

Dom obecnie jest własnością prywatną - można go jedynie obejrzeć z zewnątrz za zgodą właścicieli. Do środka możemy wejść tylko raz w roku - w pierwszy weekend września podczas ogólnopolskich spotkań poetów Biała Lokomotywa. Jej twórczynią jest poetka i pisarka Daria Danuta Lisiecka. Co ją zainspirowało do stworzenia tej imprezy? - Twórczość Stachury należy rozpatrywać całościowo, nie da się jej dowolnie poszatować, nawet kierując się gatunkiem. Przemawia do mnie uniwersalność jego twórczości, brak lęku przed sta-

wianiem pytań natury filozoficznej. Coś, co bezbłędnie rozpoznał mój amerykański uczeń języka polskiego, odnajdując w „Całej jaskrawości” i elementy buddyzmu, i poetycki oddech Walta Whitmana - opowiadała w jednym z wywiadów.

Idea wszechstronnego przedstawiania twórczości Stachury w najbliższym mu miejscu na

Biała Lokomotywa
Łazieniec
6-7 września



Lokomotywa na symbolicznej stacji Zagubin

świecie przyświeca właśnie festiwalowi, którego nazwa również pochodzi z jego poezji.

Tam, gdzie dom zdrojowy

Jeśli chcecie odnaleźć kolejny kujawsko-pomorski ślad w biografii Stachury, nie wolno wam zapomnieć o Ciechocinku. Dzięki bogactwom naturalnym to małe miasteczko stało się jedną z bardziej znanych miejscowości uzdrowiskowych w Polsce i Europie. Obecnie w mieście znajduje się kilkanaście zakładów lecznictwa uzdrowiskowego, m.in. szpitale, sanatoria, prewenterium, ośrodki wypoczynkowe, zakłady przyrodolecznictwa, pijalnia wód mineralnych, hotele, restauracje, warzelnia soli. Co roku przyjeżdża tutaj tysiące kuracjuszy i turystów.

W Parku Zdrojowym, założonym w latach 1875-1876 w stylu krajobrazowym, znajdziemy liczne gatunki drzew i krzewów, m.in. kłęk kanadyjski, korkowiec amurski, miłorząb dwuklapowy. Projektantem i twórcą parku był Hipolit Cybulski.

Przy ul. Solnej w Ciechocinku działa warzelnia, która produkuje unikatową sól spożywczą tradycyjnymi metodami rzemieślniczymi. Jest tu też działające przez cały rok muzeum, w którym zobaczymy wiele eksponatów związanych z warzelnictwem i działalnością uzdrowiskową, np. dawne aparaty do gimnastyki leczniczej z początku XX wieku. ■

Magia wpisana w przes



RAFAL SKOZYLAS



RAFAL SKOZYLAS

NADCHODZI CZWARTA EDYCJA PERSPEKTYWY - 9 HILLS FESTIVAL. DZIĘKI TEMU WYDARZENIU POZNAMY, JAK PIĘKNYM MIASTEM JEST CHEŁMNO

GRZEGORZ GIEDRYS



RAFAL SKOZYLAS

Organizowana od 2016 roku impreza scala wydarzenia z dziedziny teatru, filmu, muzyki, fotografii, historii, fantastyki i street artu - wszystkie wpisuje w przestrzeń i architekturę miasta. Koncerty, spektakle, wystawy, instalacje oraz działania animacyjne wprowadzane są do kościołów, piwnic i podwórek. Przez trzy sierpniowe dni mieszkańcy i turyści doświadczają Chełmna w niecodziennych okolicznościach, a przed tymi, którzy je dobrze znają, co roku staje szansa odkrywania miasta na nowo. W zeszłorocznej edycji uczestniczyło ponad 25 tysięcy osób.

Muzy Apolla wyznaczają motyw

Nazwa festiwalu nawiązuje do dziewięciu wzgórz, na których położone jest Chełmno, oraz dziewięciu muz Apolla, z których co ro-

ku jedna wyznacza motyw przewodni kolejnej odsłony wydarzenia. Przy każdej edycji w realizacji festiwalu uczestniczy kilkuset mieszkańców miasta: wolontariuszy, artystów i animatorów, a twarzą odsłony zostaje wybrana artystka z Chełmna.

Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 9-11 sierpnia, a motywem przewodnim wydarzenia będzie sztuka widzenia. Dominujące podczas tegorocznej edycji sztuki wizualne - malarstwo, rzeźba, fotografia, grafika, street art i video art, prezentowane będą o różnych porach, w różnych przestrzeniach miasta. Nie zabraknie muzyki, filmu i teatru oraz stałych elementów festiwalu. Twarzą odsłony została chełmińska fotografa Alicja Makowska.

Jazz, klasyka i muzyka elektroniczna - to brzmienia, które usłyszymy podczas tegorocznej edycji wydarzenia. Przestrzeniami koncertowymi staną się m.in. kościół pw. św. Piotra i Pawła, chełmińskie planty i kaplica w Bramie Gru-

DEPTAK INTEGRUJE LUDZI

Tak jak w poprzednich latach, zmienia się wystrój głównego deptaku miasta. Podczas drugiej edycji nad ul. Grudziądką zawisły powiększone archiwalne portrety mieszkańców. Instalacja powstała wówczas z prywatnych zbiorów chełmian. W zeszłym roku ulica stała się miejscem sąsiedzkich spotkań, kameralnych koncertów, zabaw i gier podwórkowych. Stanęły na niej meble miejskie, zaaranżowana została wystawa archiwalnych fotografii ulicy. W tym roku deptak, zgodnie z tematem przewodnim festiwalu, zmieni się w wielką galerię sztuki.

W planach znalazły się również wystawy, instalacje, projekcje, kino plenerowe oraz nocne spacer po mieście i iluminacje zabytków. ■

Więcej informacji: 9hf.pl/

dziądkiej. To muzyka była motywem przewodnim zeszłorocznej odsłony festiwalu. W Chełmnie usłyszeliśmy wówczas m.in. Adama Baldycha & Helge Lien Trio, Kingę Głyk, Lenę Romul, Kapelę Maliszów, Same Suki oraz Tomasza Drozdka T.ETNO, Powidok, Michała Jacaszkę, a także powołaną na czas festiwalu 9 Hills Sym-

trzeń Chetmna

Perspektywy –
9 hills festival
9-11 sierpnia



RAFAŁ SKOCZYŁAS

mi wykonanymi własnoręcznie podczas dwudniowych warsztatów prowadzonych w chełmińskiej wieży ciśnień.

Jak co roku otwarte zostaną podwórka kamienic starego miasta. – Zaaranżowane przez mieszkańców i lokalnych artystów staną się przestrzeniami działań animacyjnych. To co roku wyjątkowe zdarzenie. Dla uczestników otwierane są bowiem przestrzenie na co dzień niedostępne. Projekt najbardziej obrazuje także społeczną ideę festiwalu – jego realizacja nie byłaby możliwa bez współpracy organizatorów, mieszkańców i właścicieli podwórek, powierzających festiwalowi swoje prywatne przestrzenie – opowiada Klaudia Peplińska, rzeczniczka prasowa festiwalu.

Mural pamięci intrologatora

Pierwszego dnia festiwalu odsłonięty zostanie kolejny mural na jednej ze ścian kamienic starego miasta. Zeszłoroczny projekt to współczesna odsłona panoramy Chelmo z XVII wieku. Tegoroczny powstanie na kamienicy przy ul. Toruńskiej 2 i nawiąże do historii chełmińskiego intrologatora Franciszka Malinowskiego. Do dziś w tym miejscu kontynuowana jest tradycja intrologatorska zapoczątkowana przez bohatera muralu. Projekt powstaje na podstawie zbiorów i opowieści rodzinnych oraz archiwum Muzeum Ziemi Chelmińskiej.

Festiwalowi jak co roku będzie towarzyszyć LARP – aktywność z pogranicza gry i sztuki, zwłaszcza teatru improwizowanego, propozycja dla sympatyków rozwiązywania tajemnic oraz zagadek miejskich legend. W tym roku fabuła gry oparta zostanie na legendzie o chełmińskich czarownicach. ■

MIASTO ZAKOCHANYCH

Chelmo nazywane jest Miastem Zakochanych, a to za sprawą przechowywanych od ponad 200 lat w kościele farnym relikwii św. Walentego oraz corocznie obchodzonego w 14 lutego – Dnia Świętego Walentego. W tym czasie w mieście nie brakuje walentynkowych zabaw, konkursów, wystaw, kiermaszów smaku i rękodzielnictwa i projekcji filmów miłosnych.

Spacer po Chelmie, któremu Krzyżacy nadali prawa miejskie razem z Toruniem w 1233 roku, możemy zacząć od Bramy Grudziądzkiej. Po prawej stronie rozciągają się za nią średniowieczne mury. Wzdłuż obwarowań zielenią się planty z dywanami kwiatowymi i fontannami oraz ławeczką zakochanych, na której siedzi wyrzeźbiona w drewnie obejmująca się para.

Zamieniona w deptak ulica Grudziądzka zaprowadzi nas na rynek z wizytówką miasta: śnieżnobiałym, gotycko-renesansowym ratuszem ze strzelistą wieżą. W dawnej siedzibie burmistrza mieści się dziś Muzeum Ziemi Chelmińskiej. Można tu zobaczyć m.in. wczesnośredniowieczne przedmioty codziennego użytku oraz Salę Sądową ozdobioną płótnami Jana Roszkowskiego z 1743 roku.

By zobaczyć relikwie patrona zakochanych, wystarczy przejść na południowo-zachodni narożnik rynku. Stoi tu fundowany przez Krzyżaków kościół farny pw. Wniebowzięcia NMP. ■

phony Orchestre z Patrycją Błaszak, chełmińska skrzypaczką – twarzą ubiegłorocznej odsłony. Jak co roku na chełmińskich plantach odbyła się Ladies DJ Night.

– Teatr niejedno ma imię –

W tym roku nie zabraknie również propozycji dla miłośników teatru – spektakli i widowisk ulicznych. W ubiegłym roku przestrzenią teatralną stał się kościół św. Ducha. W gotyckim wnętrzu świątyni, zaadaptowanym na scenę letnią, zaprezentowano m.in. „Sny Marii Dunin” w wykonaniu Teatru Alelale, monodram Anny Skubik „Złamane paznokcie. Rzecz o Marlenie Dietrich” i „Huljet, huljet” Teatru Figur Kraków. Na przykościelnym placu odegrano z kolei „Baśń o rycerzu bez konia” Teatru Barnaby, a ostatniego dnia festiwalu serca dzieciom i dorosłym kradli Anna Makowska-Kowalczyk z Kaziem Sponge. W mieście wystąpiły również zagraniczne teatry uliczne – na chełmińskim rynku gościły hiszpański teatr Cia. Estampades i Antagon TheaterAKTion z Frankfurtu.

Spółeczna idea festiwalu

W tegorocznych planach jest również nocna parada ulicami miasta. W zeszłorocznej paradzie lampionów przeszły setki mieszkańców i turystów, a widowiskiem „Słońce na wschodzie, na zachodzie księżyc. Sen o nocy letniej” poprowadził ją A3 Teatr. Część uczestników maszerowała z zapalonymi pochodniami, pozostała – z lampiona-

RAFAŁ SKOCZYŁAS



Ster na
Bydgoszcz
21-23 czerwca



TYMON MARKOWSKI / AGENCJA GAZETA

Miasto pięknie leży nad wodą

**STER NA BYDGOSZCZ JEST FESTIWALEM
JEDYNYM W SWOIM RODZAJU.
ZA KAŻDYM RAZEM TO DOBRA ZABAWA
W KLIMACIE PODRÓŻNICZO-
-MARYNISTYCZNYM W PRZEPİEKNEJ
SCENERII WYSPY MŁYŃSKIEJ**

GRZEGORZ GIEDRYS

Od 12 lat Bydgoszcz organizuje największą imprezę wodną w regionie. Festiwal Wodny Ster na Bydgoszcz cieszy się niesłabnącą popularnością. - W tym roku powrócimy do korzeni. Wzorem pierwszych dwóch edycji festiwalu, kiedy to odbyły się wystawy Steru na Bydgoszcz, planujemy poszerzyć to wydarzenie o warstwę merytoryczną - zapowiadają organizatorzy.

Bydgoszcz od 2017 roku jest członkiem prestiżowego Stowarzyszenia Inland Waterways International (IWI) i dzięki festiwalowi wodnemu mogłaby starać się w najbliższych latach o organizację najważniejszej konferencji dotyczącej kanałów na świecie „World Canals”.

- By do tego doszło, konieczne są zdecydowane działania, które należy podjąć już w tym roku. Dlatego zorganizujemy tzw. study water tour. Do udziału w nim zaprosiliśmy przedstawicieli Stowarzyszenia IWI, by mogli uczestniczyć w zaplanowanych wydarzeniach festiwalowych oraz by mogli przekonać się, że jesteśmy znakomitą kandydatką do organizacji międzynarodowej konferencji - opowiadają organizatorzy.

Atrakcje dla podniebienia

Na festiwalu, który odbędzie się w dniach 21-23 czerwca, każdy znajdzie coś dla siebie - fanom gastronomii i nowych smaków na pewno przypadnie do gustu strefa food trucków z kuchnią z całego świata, fani mody i dobrego polskiego designu na pewno odnajdą się w strefie fashion. Na dzieci czekać będą liczne warsztaty i zajęcia, a wszystko pod wspólnym mianownikiem - wodą.

W tym roku nie zabraknie stałych elementów imprezy, czyli parady jednostek pływających, wyścigu butelkowego, wyścigów smoczyczych łodzi oraz bydgoskiej masy kajakowej. Podczas festiwalu odbędą się spotkania z podróżnikami. W kinie festiwalowym obejrzymy najlepsze filmy o podróżach z całego świata. Pojawi się także „Przystanek plaża” - to miejsce nad Brdą zamieni się w tropikalną wyspę. Palmy, leżaki, parasole i wiklina. Będzie to idealne miejsce do relaksu i muzyki.

Balsam dla uszu

Ster na Bydgoszcz to także znakomita warstwa muzyczna. Na Wyspie Młyńskiej w czerwcu odbędą się trzy dni koncertów, a na nich artyści podbijający listy przebojów każdego dnia zabiorą widzów w muzyczną podróż. Zagrają m.in. Sokół, Daria Zawiałow, Łąki Łan, Mery Spolsky, Sonbird i Paulina Przybysz. Listę wykonawców dopełnią Organek i Ania Rusowicz. ■

Informacje: sternabydgoszcz.pl

BYDGOSKI WĘŻEL WODNY

Bydgoszcz od najdawniejszych czasów była silnie związana z wodą. Już w średniowieczu Brda stanowiła czynnik determinujący rozwój miasta. W XVIII wieku po wybudowaniu Kanału Bydgoskiego powstało połączenie, znane dziś jako Bydgoski Węzeł Wodny. Tworzą go rzeki i kanały w najbliższym sąsiedztwie Bydgoszczy oraz urządzenia hydrotechniczne i zabudowa nadwodna miasta.

Bydgoski Węzeł Wodny pełni rolę skrzyżowania międzynarodowych dróg wodnych E70 i E40. Pierwsza wiedzie z zachodu na wschód, łącząc dorzecza Odry i Wisły. Druga prowadzi z północy na południe - od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego.

Bydgoski Węzeł Wodny odzyskuje blask. Dzięki środkom unijnym realizowane są projekty, które mają na celu rewitalizację terenów nadrzecznych. Oprócz projektu rewitalizacji Bydgoskiego Węzła Wodnego, jednym z największych do tej pory był program „Rewitalizacji zasobów kulturowych i przyrodniczych Wyspy Młyńskiej i jej najbliższego otoczenia”. W ramach poszczególnych etapów doprowadzono do renowacji budynku przy ul. Mennica 6, adaptując go na potrzeby Centrum Pracy i Przedsiębiorczości. Wybudowano urokliwe kładki wiodące na wyspę oraz stworzono Międzywodzie.

Kolejne prace przeprowadzone na Wyspie Młyńskiej polegały na rewitalizacji budynków Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego z terenami je otaczającymi, w tym Białego Spichrza, w którym ulokowano wystawy archeologiczne. W budynku przy ul. Mennica 4 zorganizowano Europejskie Centrum Pieniądza, a Dom Młynarza przeznaczono na centrum informacyjno-recepcyjne.

Gruntownej przebudowie uległ Czerwony Spichrz, w którym powstała Galeria Sztuki Nowoczesnej. Budynek przy ul. Mennica 7 przeznaczono na Dom Leona Wyczółkowskiego. W ramach kolejnej części projektu zagospodarowano tereny zielone, wybudowano amfiteatr, stworzono ścieżki rowerowe, plac zabaw oraz ciągi piesze, umocniono również nabrzeża oraz oświetlono wcześniej wyremontowane budynki i Międzywodzie.

Ostatnią część prac była związana z zabudowaniami sportowymi, w ramach której wybudowano między innymi przystań jachtową wraz z niezbędną infrastrukturą przy ul. Tamka, czy skate park na skwerze przy ul. Unii Lubelskiej. ■

Golub-Dobrzyń: rycerze i Biała Dama na zamku

ZAMEK W GOLUBIU SŁYNI PRZED WSZYSTKIM Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU RYCERSKIEGO I BIAŁEJ DAMY, KTÓRA KRAŻY PO KORYTARZACH I KRUŻGANKACH. W LIPCU SPOTKANIA DUCHA KRÓLEWNY ANNY WAZÓWNY NIE GWARANTUJEMY, ALE EMOCJI PODCZAS RYCERSKICH POTYCZEK Z PEWNOŚCIĄ NIE ZABRAKNIE

ROBERT GÓRECKI / AGENCIA GAZETA

ŻANETA KOPCZYŃSKA

Wielki
Międzynarodowy
Turniej Rycerski
Golub-Dobrzyń
5-7 lipca



Jeszcze niespełna 200 lat temu pruski Golub i rosyjski Dobrzyń leżały po dwóch stronach granicy przedzielonej Drwęcą. Połączone w jedno miasto zostały dopiero w 1951 roku.

Budowa stojącej na stromym wzgórzu ponad dawnym Golubiem warowni ruszyła około 1300 roku z inicjatywy krzyżackiego komtura Konrada von Sacka. Trzydzieści lat później stał już tutaj zamek z ośmioboczną wieżą oraz otoczonym murami i fosą przedzamczem. Budowla na wypadek oblężenia miała na dziedzińcu własną studnię, na parterze znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, a na piętrze przebywała uzbrojona załoga.

Zamek był nie tylko warownią strzegącą granicy państwa zakonnego, ale i klasztorem z kaplicą i dormitorium, czyli wspólną sypialnią braci.

Twierdzę trzykrotnie próbował zdobyć Władysław Łokietek. W 1466 r. po podpisaniu II pokoju toruńskiego stała się siedzibą polskich starostów. Budowla była przebudowywana, a około 1623 r. zamieniona na renesansowy pa-

łac przez szwedzką królową i golubską starościnną Annę Wazówną, siostrę króla Zygmunta III Wazy. Duch królowy ponoć wciąż krąży na krużgankach jako Biała Dama.

Rycerze do boju

Obecnie obiekt jest udostępniony turystom. Można zobaczyć w nim m.in. piwnice, izbę tortur, loch, refektarz, kapitularz, dormitorium i infirmerię. Działa tu także hotel i odbywają się liczne imprezy, w tym ta najpopularniejsza - Wielki Międzynarodowy Turniej Rycerski, który w tym roku odbędzie się już po raz 43. Rycerskie potyczki potrwają trzy dni - od 5 do 7 lipca.

- Turniej to widowiskowa i dynamiczna rywalizacja około stu konnych i pieszych. Wydarzenie przyciąga do Golubia-Dobrzynia rekonstruktorów różnych okresów historycznych. Wczesnośredniowieczni wojowie słowiańscy prezentują swoją sprawność w walkach na miecze i tarcze, ciężkozbrojni, średniowieczni rycerze stają w szrankach i w efektownych pojedynkach kruszą kopie, zaś Chorągiew Husarska Województwa Kujawsko-Pomorskiego z siedzibą na Zamku Golubskim ukazuje skuteczność i piękno siedemnastowiecznej, najgroźniejszej jazdy świata - tłumaczą organizatorzy imprezy. - To atrakcyjne i barwne wydarzenie dla tysięcy gości.

W planach tradycyjnie już są „Golubskie gonitwy do pierścienia”, w których rycerze bez zbroi w niezwykle dynamiczny sposób wykonują cze-

KRAINA 101 JEZIOR

Z Golubia-Dobrzynia jest jeden krok na Pojezierze Brodnickie z ponad stu jeziorami - największe z nich to Wielkie Partęczyny. Wiele z nich objętych jest zakazem używania silników spalinywych, ponadto łączą je rzeki Skarłanka i Drwęca, co sprawia, że region jest szczególnie atrakcyjny dla kajakarzy. Na terenie pojezierza jest Brodnicki Park Krajobrazowy z siedzibą w Grzmiecy i wyznaczonymi szlakami turystyki pieszej, rowerowej, wodnej i konnej. Znajdują się tu także pozostałości grodzisk wczesnośredniowiecznych w okolicach jeziora Strążym, tradycyjne budownictwo wiejskie z XVIII i XIX w. oraz zespoły pałacowo-dworskie w Jabłonowie Pomorskim. Głównym miastem pojezierza jest Brodnica. A stąd już o rzut beretem można znaleźć dziką głuszę i delektować się świeżym powietrzem. ■

ry próby zręcznościowe, wykazując się istic kaskaderską sprawnością.

Zmaganiom turniejowym towarzyszyć będą recitale, występy zespołu muzyki dawnej, inscenizacje, zabawy dla dzieci, obozowiska rycerskie oraz jarmark. ■



ROBERT GÓRECKI / AGENCIA GAZETA

Święto na cześć toruńsk

AROMATYCZNE KATARZYNKI, TAJNIKI RECEPTUR, POKAZY, WARSZTATY, ZABAWY I KONCERTY. ZJEŹDŻAJĄ TEŻ DO NAS GWIAZDY, ALE I TAK NAJWIĘKSZĄ Z NICH JEST ZAWSZE PIERNIK – DUMA I IKONA CAŁEGO REGIONU. TO WŁAŚNIE NA JEGO CZEŚĆ ORGANIZOWANE JEST ŚWIĘTO TORUŃSKIEGO PIERNIKA

ŻANETA KOPCZYŃSKA

MIKOŁAJ KURAS / AGENCIA GAZETA



Piernik miał czas, by mocno związać się z Toruniem - tradycje jego wypiekania sięgają bowiem średniowiecza. Przez wieki spełniał różne role, dziś stał się wabikiem na turystów i wizytówką miasta. To ikona, obok Mikołaja Kopernika i gotyku, która jest niezmienne obecna w kampaniach i materiałach promocyjnych miasta.

— Piernik doceniony —

Wyjątkowy smakołyk, jakim jest toruński piernik, doczekał się swojego święta. Pomysł, by piernika odpowiednio uhonorować, narodził się 18 lat temu w toruńskiej redakcji „Wyborczej”, a impulsem były apele czytelników o pomoc w propagowaniu tego aromatycznego przysmaku. Torunianie zwracali uwagę, że piernik jest ważny w promocji miasta na zewnątrz, ale jako turystyczna ikona wciąż nie jest w pełni wykorzystywany. Ideę organizacji święta poparły władze miasta, toruński uniwersytet oraz ludzie kultury. W projekt chętnie włączyło się kierownictwo Fabryki Cukierniczej „Kopernik”, najstarszego zakładu cukierniczego w Polsce i jednego z najdłużej działających w Europie. „Kopernik”, spadkobierca piernikarskich tradycji toruńskiej rodziny Weese, wziął wówczas na siebie ciężar organizacyjny i finansowy święta. Po kilku miesiącach przygotowań w czerwcu 2002 r. odbyła się pierwsza edycja imprezy, trzeba dodać - bardzo udanej. Kilka kolejnych odsłon było równie owocnych, po czym święto zawieszono.

ROBERT GÓRECKI / AGENCIA GAZETA



— Akcja reaktywacja —

Święto reaktywowano w 2014 r. - od tej pory imprezę z aromatycznymi wypiekami w roli głównej przygotowują Fabryka Cukiernicza „Kopernik”, magistrat i Urząd Marszałkowski. Każdego roku w sierpniu jest nie tylko smacznie, ale też sportowo, muzycznie, artystycznie i eduka-

cyjnie. Różnorodność przygotowanych atrakcji jest spora.

Piernikowe święto ewoluuje z roku na rok - jego organizatorzy idą z duchem czasu, nie zapominając jednak o historii i znanych wszystkim legendach dotyczących toruńskich przysmaków. Piernik podczas swojego święta pokazuje też mniej znane kulinarne i artystyczne oblicze. Dlatego oprócz tradycyjnych katarzynek i serc w czekoladzie są toasty wznoszone rzemieślniczym piwem, na cześć pierników zjadamy się ulicznymi przysmakami serwowanymi z krajowych i zagranicznych food trucków, bierzemy udział w kulinarnych warsztatach, kręcimy się na karuzeli, a kalorie spalamy tańcząc na koncertach i ćwicząc na zajęciach sportowych.

Nie brakuje też gwiazd kuchni. Toruński specjalista inspirował m.in. świetnych kucharzy, którzy specjalnie z okazji święta przygotowywali potrawy z piernikiem w przepisie. Publiczność nie tylko oglądała kulinarne popisy telewizyjnych gwiazd, ale miała też okazję spróbować, m.in. smażonego dorsza w palonym maśle z piernikową posypką i sosem jabłkowo-cynamonowym oraz piernikowego śledzia.

— Wspólna historia —

Na rozwiniecie się piernikarstwa na tych terenach wpływ miało kilka czynników - ziemia chełmińska dostarczała maki najwyższego gatunku, w okolicznych wsiach bardzo dobrze rozwinięte było pszczelarstwo. Dodatkowo Toruń leżał na szlakach handlowych, dzięki czemu zdobycie egzotycznych przypraw z Persji, Indii i Turcji nie było

kiego piernika

PIERNIKOWE ŚLADY

W Toruniu znajdziemy wiele odwołań do jego piernikowych korzeni. Do katarzynek, jednych z najpopularniejszych korzennych wypieków, nawiązują jarmarki, w sezonie letnim można popływać po Wiśle łodzią „Katarzynka”, jest Piernikowa Aleja Gwiazd na deptaku przed Dworem Artusa, gdzie na tablicach w formie katarzynek znajdują się autografy sław związanych z Toruniem. Na Starówce zaś dzieci mogą pobawić się na placu zabaw Piernikowe Miasteczko, a torunianie i turyści wypić piernikową kawę w jednej z licznych kawiarni bądź skosztować piernikowych lodów i deserów w naszych cukierniach.

Nie można pominąć też wyjątkowego miejsca, jakim jest Muzeum Toruńskiego Piernika przy ul. Strumykowej 4. Placówka mieści się w budynku z bogatymi tradycjami piernikarskimi. W XVIII w. znajdowała się tu wytwórnia korzennych przysmaków, założona przez mistrza Jana Weese, którą w kolejnych latach jego syn Gustaw przekształcił w nowoczesną fabrykę jako pierwszą formującą pierniki maszynowo. Zwiedzający mają do dyspozycji 1,3 tys. m kw. Znalazło się tu miejsce na warsztaty, podczas których jednocześnie 50-70 osób może przygotować własny piernik. W oczekiwaniu na wypieki goście na kolejnych piętrach oglądają wystawy, zabytkowe maszyny i przedmioty związane z rzemiosłem oraz poznają sylwetki najstojniejszych piernikarzy. Nie brakuje nowoczesnych rozwiązań technologicznych – animacji spacerujących postaci, które co jakiś czas opowiadają widzom ciekawostki o korzennych wypiekach, oraz wirtualnego zwiedzania fabryki sprzed 150 lat. ■

problemem. Wytwórcy pierników cieszyli się dużymi przywilejami władz miejskich, które zwalniały ich z akcyzy za kupione korzenie i z podatków. Włodarze bardzo popierali bowiem eksport pierników za granicę.

Na swoją wielką sławę pierniki pracowały jednak kilka wieków. Tajemnica ich sukcesu do dziś tkwi we właściwym doborze odpowiednich przypraw korzennych – przysmak z naszego miasta jest odpowiednio słodki, ale też ostry i bardzo aromatyczny. Nie tylko to wyróżniało go na tle wypieków z innych rejonów Europy. Toruńskie pierniki bardzo zyskiwały dzięki swoim formom – wśród najpopularniejszych przedstawień znajdują się panny, kawalerowie, matki z dziećmi oraz wizerunki królów. Sporo jest również kształtów zwierzęcych, nie tylko kogutów, ale również tych bardziej egzotycznych – małp, tygrysów, lampartów. Nie brakowało też herbu Torunia, św. Jerzego walczącego ze smokiem, aniołów i Matki Boskiej. Do dziś jednak najczęściej rozpoznawalną formą jest toruńska katarzynka.

Na popularność pierników duży wpływ miało to, że władze Torunia dbały o marketing swoich wypieków – żaden ze znamienitych gości nie wyjechał z miasta bez piernika. Na długiej liście obdarowanych jest 12 polskich królów – od Władysława Jagiełły do Augusta II Mocnego. Płocki biskup Henryk Firlej, jadąc do Watykanu, dostał na pokrzepienie dwa pierniki i flaszkę wódki cynamonowej. Regularnie otrzymywali je Hohenzollernowie. Imponujących rozmiarów wypiek przygotowano również dla carycy Katarzyny. Piernikami próbowano oblaskawiać Szwedów, którzy mieli ściągać dług Torunia. Zajadali się nimi Jan

Paweł II, Czesław Miłosz, amerykańscy astronauta oraz wielu znanych artystów, naukowców i ludzi kultury.

Od wieków raczy więc podniebienia Anglików, Francuzów, Chińczyków, Japończyków i Tajwańczyków. Dziś równie chętnie jak kiedyś wysyłany jest do znajomych do innych miast i krajów, a sami turyści obowiązkowo kosztują wypieków, z których słynie Toruń.

To dlatego, że piernik jest dla Torunia tak ważny, ma swoje wielkie święto. Śmiało można powiedzieć, że to najsmaczniejsza i najbardziej aromatyczna impreza w całym roku. Kolejna edycja święta w sierpniu z pewnością również nie zawiedzie. My nie możemy się doczekać. ■

Władze Torunia dbały o marketing swoich wypieków – żaden ze znamienitych gości nie wyjechał z miasta bez piernika

LESŁAW WŁODARCZYK / AGENCJA GAZETA



WOJCIECH KARDAS / AGENCJA GAZETA

Chrześcijański przekaz z Torunia

TYSIĄCE MŁODYCH LUDZI ŚCIAGA DO TORUNIA NA SONG OF SONGS FESTIVAL - NAJWIĘKSZĄ W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ PREZENTACJĘ WSPÓŁCZESNEJ MUZYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

GRZEGORZ GIEDRYS

I nspiracją artystów utożsamiających się z tą sceną jest Ewangelia, a ich twórcza działalność staje się świadectwem ich głębokiej wiary. Na Song of Songs spotkamy twórców przywiązanych do tradycyjnych form wyrażania uczuć religijnych, ale też tych, którzy na Dobrą Nowinę otworzyli język współczesnej kultury, ożywiony przez rytmy hip-hopu i ekspresję rocka. Ta stylistyczna i duchowa różnorodność przyciąga co roku do Torunia tysiące młodych ludzi.

Po przerwie i z ambicjami

Song of Songs Festival powrócił na muzyczną mapę wydarzeń kulturalnych w 2017 roku, po siedmioletniej przerwie. - Chcemy, aby nowy rozdział, zapoczątkowany dwa lata temu, był także otwarciem na szersze zjawiska na scenie muzycznej, dlatego zapraszamy do współpracy nie tylko artystów ściśle związanych ze sceną chrześcijańską, ale także innych popularnych wykonawców, którym bliskie są idee stojące za Song of Songs - opowiadają organizatorzy.

Impreza to także spotkania i wydarzenia towarzyszące scenie muzycznej. - Ważną odsłoną zeszłorocznego festiwalu był projekt społeczny „Na drodze do Song of Songs”, którego adresatami była młodzież zagrożona przepięcznością. Dzięki działaniom podjętym przez nas wydarzenie to mogło pozytywnie zapisać



Olga Szomańska

DWA DNI NA JORDANKACH

Historia festiwalu od samego początku związana jest z Toruniem. Pierwotnie odbywał w malowniczych gotyckich murach Starówki, a od 2017 roku gości na scenie plenerowej nowoczesnego Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki.

Tegoroczna odsłona zacznie się 19 lipca i potrwa dwa dni. Pierwszego dnia na scenie pojawią się m.in. Magda Anioł, Dagadana, Olga Szomańska, Natalia Niemen, 2Tm, 2,3 i Gospel Rain. 20 lipca w Toruniu wystąpią zaś m.in. Monika Kuszyńska, Anastasis, Adam Strug, Maleo Hyperhemon, Pospieszalscy i Beata Bednarz. ■

Więcej informacji:
songofsongs.pl

Song
of Songs
Toruń
19-20 lipca



Monika Kuszyńska

się w życiu uczestników projektu. Chcemy, aby festiwal stał się ważnym i wielowątkowym wydarzeniem - mówią organizatorzy.

Muzyka, refleksja, modlitwa

Chrześcijański Song of Songs inspirowane, skłania do modlitwy i refleksji. - Myślę, że naszą młodzież można podzielić według biblijnej formuły „Nie bądź letni. Bądź zimny albo gorący” - mówił w jednym z wywiadów Wojciech Zagula, dyrektor festiwalu. - Młodzi są zatem albo zupełnie obojętni i zimni na sprawy ducha i wiary, albo swoją postawę religijną wyrażają w żarliwy sposób. Właśnie ci ostatni bywają na spotkaniach w Lednicy, przyjeżdżają na Światowy Dzień Młodzieży czy nawet na nasz Song of Songs. Nam chodzi o przygotowanie specjalnej oferty, żeby przyciągnąć młodych do Kościoła. Należy postawić na bezpośredniość i czystość przekazu ewangelicznej prawdy. Łączymy wartości ewangeliczne z pełnym emocji przekazem, który łatwo trafia do młodego człowieka. Na początku tego ważnego komunikatu należy przemówić do serca. Następnym etapem pracy duchowej jest intelektualne i formacyjne zakorzenienie Ewangelii.

— Ewangelia przemawia — hip-hopem

W niektórych środowiskach kontrowersje budziło to, że festiwal zaprasza na scenę zespoły metalowe i składy hiphopowe. - Ewangelia jest najprostszą mową, która łatwo znosi przekłady na inne języki. Wykorzystanie muzyki dla promowania chrześcijaństwa przypomina mi zesłanie Ducha św. Naraz wszyscy ludzie, których różniły języki i pochodzenie, zaczęli słyszeć i rozumieć Dobrą Nowinę. To jest szczególnie cenny dar. Jeśli do młodych ludzi trafia kultura miasta, jego mowa i zwyczaje, to Ewangelia powinna przemówić hip-hopem - mówił Zagula. ■

Adam Strug



STEPAN RUDIK

Frycek w Szafarni

OŚRODEK CHOPINOWSKI W SZAFARNI TO MIEJSCE WYJĄTKOWE. PAMIĘĆ O NAJWIĘKSZYM POLSKIM KOMPOZYTORZE ŻYJE TU W MUZYCE, LITERATURZE, TEATRZE I SZTUCE. A TO WSZYSTKO W ZABYTKOWYM KLASYCYSTYCZNYM DWORKU W UROKLIWYM PARKU

MIKOŁAJ KURAS / AGENCIA GAZETA

GRZEGORZ GIEDRYS



W

ojewództwo kujawsko-pomorskie jest drugim w kraju regionem po Mazowszu, w którym znajduje się najwięcej miejsc związanych z Fryderykiem Chopinem. W Szafarni młody pianista przebywał dwukrotnie podczas letnich miesięcy w latach 1824-25. Dziś kultywujemy pamięć o naszym największym kompozytorze między innymi poprzez działalność szafarskiego Ośrodka Chopinowskiego - miejsca, gdzie muzyka mistrza spotyka się z innymi dziedzinami sztuki i zabytkową architekturą.

W Szafarni tradycje i wspomnienie wizyty Fryderyka Chopina kultywowane były już od pierwszych lat po drugiej wojnie światowej, kiedy to w 1949 roku odbył się premierowy koncert chopinowski i otwarto izbę pamięci kompozytora. 10 września 1988 roku oficjalnie utworzono Ośrodek Kultury im. Fryderyka Chopina w Szafarni, który swoją obecną nazwę przybrał w 2004 roku i od tego czasu jest instytucją kultury samorządu województwa kujawsko-pomorskiego.

— Chopinówka i kawa — żołędziowa

Główna działalność ośrodka to koncerty. Skupiają stałych bywalców oraz nowych melomanów, a odbywają się przynajmniej kilka razy w miesiącu, w kameralnej atmosferze - tradycyjnie w niedzielę o godzinie 17. Na scenie występują uznani artyści z Polski i z zagranicy, a usłyszeć można nie tylko utwory Chopina.

Coroczną muzyczną kulminacją działalności ośrodka jest Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dla Dzieci i Młodzieży. Pomysł konkursów narodził się w 1992 roku i właśnie wtedy odbyła się pierwsza edycja o zasięgu krajowym, kolejne konkursy miały już charakter międzynarodowy. Najbliższe spotkanie młodych pianistów z całego świata odbędzie się w maju przyszłego roku.

W przerwach koncertów można odwiedzić kawiarnię artystyczną, znajdującą się w zabytkowych piwnicach dworku. W miejscu kulturalowych spotkań warto napić się kawy cho-

pinówki oraz kawy żolędziowej. W lokalu znajduje się również sklepik, w którym można nabyć książki, płyty oraz pamiątki związane z Fryderykiem Chopinem.

Ośrodek w ciągu ostatnich dwóch dekad dynamicznie się rozwijał. - Z instytucji bardzo lokalnej i regionalnej stał się znaczącym ośrodkiem chopinowskim. Stworzyliśmy bibliotekę chopinowską, w której zainteresowani znajdą nie tylko nuty i komentarze do nich w prawie wszystkich językach świata, ale również książki poświęcone życiu i twórczości Chopina - mówiła w jednym z wywiadów Agnieszka Brzezińska, dyrektor ośrodka.

— Staw w kształcie fortepianu —

Instytucja otwarta jest dla zwiedzających codziennie oprócz poniedziałku. Do Szafarni warto się wybrać chociażby ze względu na XIX-wieczny dworek otoczony zabytkowym parkiem ze stawem w kształcie fortepianu. Ośrodek położony jest w malowniczym otoczeniu pradoliny Drwęcy, w pobliżu znajdują się zabytkowe kościoły, zamki, pomniki przyrody i izby pamięci, czyniąc jego okolicę miejscem o wysokich walorach turystycznych.

W siedzibie ośrodka znajdują się sale ćwiczeń, biblioteka, sala konferencyjna na 40 miejsc, sala muzealna, która już wkrótce przekształcona będzie w interaktywny park tematyczny poświęcony Fryderykowi Chopinowi oraz sala koncertowa, w której honorowe miejsce zajmuje fortepian firmy Steinway & Sons. ■

SZLAK CHOPINA

Urząd Marszałkowski, wraz z miejscowymi instytucjami kultury, opracował Kujawsko-Pomorski Szlak Fryderyka Chopina. Projekt pilotażowy obejmuje 21 miejscowości, często wsie i miasteczka związane z życiem kompozytora i jego bliskich. Charakterystycznymi punktami w obrębie szlaku są Szafarnia, w której funkcjonuje Ośrodek Chopinowski oraz Kłóbka z okazałym parkiem etnograficznym. Na trasie szlaku znajdują się: Toruń, Golub-Dobrzyń, Białkowo, Gulbiny, Radomin, Płonne, Dulsk, Sokołowo, Ruże, Dziatyń, Obory, Ugoszcz, Kikół, Zbójno, Turzno, Obrowo, Nieszawę, Stuzewo, Izbicę Kujawską i Długie.

Większość tych miejscowości Fryderyk Chopin odwiedził w czasie wakacyjnego pobytu u Dziekanowskich w Szafarni. Na szlaku ujęte zostały także miejsca łączące życie mistrza i dwóch bardzo ważnych w jego życiu kobiet: jego matkę Justynę z Krzyżanowskich, która pochodziła z Długiego oraz pierwszą miłość Fryderyka - Marię Wodzińską pochodzącą ze Stuzewa. ■

Informacje: www.szafarnia.art.pl/

Najlepszy Blues na Świecie

ŚWIECIE NAD WISŁĄ CO ROKU GOŚCI ŚMIETANKĘ ŚWIATOWEGO BLUESA. NIE ZABRAKNIĘ TAKŻE WYKONAWCÓW ROCKA, FUNKU, JAZZU I SOULU NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

GRZEGORZ GIEDRYS

Blues na Świecie Festival organizowany jest od 2011 roku i przez te lata osiągnął markę jednego z najciekawszych polskich festiwali bluesowych. Organizatorzy z Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Świeciu konsekwentnie kierują się mottem Williego Dixona: „Blues to korzenie, reszta muzyki to owoce”. Oprócz klasyków tego gatunku twórcy festiwalu zapraszają także wykonawców, którzy poszerzają granice stylistyczne tej muzyki - w tym niewielkim mieście nad Wisłą usłyszymy także dobry rock, funk, jazz i soul. - Ponieważ blues stał się podwaliną dla całej muzyki rozrywkowej na świecie, konsekwentnie realizujemy naszą ideę i gramy różnego rodzaju muzykę wywodzącą się z bluesa - mówi Tomasz Stanny, dyrektor artystyczny festiwalu.

Na dzień dobry ——— akademia

Tegoroczny festiwal rozpocznie się w piątek 7 czerwca od „Akademii Bluesa”. Najpierw będą warsztaty muzyczne dla młodzieży szkolnej, później odbędą się warsztaty harmonijkowe dla wszystkich. Wieczorem rozpoczną się koncerty. Muzyczną ucztę w świeckim amfiteatrze otworzy Ben Granfelt ze swoim zespołem. Ten multiinstrumentalista i wokalista z Finlandii ma na swoim koncie współpracę ze światowej sławy zespołem Wishbone Ash oraz fińskim szalonym składem Leningrad Cowboys.

Po Granfelcie sceną zawładnie amerykański wirtuoz gitary Carlos Johnson. Wraz z nim pojawią się dwa energetyczne składy: HooDoo Band i Brass Company. Usłyszymy własne kompozycje Johnsona pełne jego ukochanych brzmień klasycznego chicagowskiego bluesa. Będzie też sporo soulu i funk. Ostatni wykonawca to przykład wcielania w życie motta festiwalu - na co dzień Krzysztof Zalewski nie jest kojarzony z bluesem, ale nigdy nie ukrywał, że jego korzenie są nadal rockowe.

——— Piknik bluesowy ———

Drugi dzień festiwalu, sobotę 8 czerwca, otworzy „Muzyczny Piknik Bluesowy”. W amfiteatrze wystąpią młodzi obiecujący artyści. Teatr Życia zaśpiewa piosenki legendy polskiego bluesa Sławka Wiercholskiego. Kraków Street Band, jedna z najciekawszych, młodych grup bluesowych, zagra swoje piosenki, zgrabnie balansujące między folkiem, jazzem i bluesem. Trzeci zespół na Pikniku to francuska grupa Yokatta Brothers, która zaczerpuje nas swoją energetyczną muzyką, będącą połączeniem akustycznego bluesa, boogie, jazzu i gospel.

Sobotni wieczorny koncert rozpocznie się występem grupy The Blues Shacks, wspartej przez wspaniałą afrykańską wokalistkę z RPA - Bonitę Niessen. Muzyka TBS to twórcze połączenie soulu, rhythm'n'blues oraz bluesa tradycyjnego. Mówiąc obrazowo - świetne solówki, wyrazisty rytm, genialna harmonijka i charyzmatyczny kobiecy wokół.

Po nich nadejdą największe gwiazdy - Blues na Świecie 2019. Jon Cleary zasłynął utworem „Go-Go Juice”, który przyniósł mu w 2016 roku nagrodę Grammy. Cleary, choć jest Brytyjczykiem, całe swe życie związał z Nowym Orleanem i jego muzyką. Ten wokalista i mistrzowski klawiszowiec w swojej muzyce łączy duszę lat 70., gospel, funk i wpływy afro-karaibskie (a zwłaszcza afro-kubańskie). Bonnie Raitt, dziesięciokrotna laureatka Grammy, wpisana na listę „100 najważniejszych piosenek wszech czasów” magazynu The Rolling Stone, nazwała Cleary'ego „dziewiątym cudem świata”. Wie, co mówi, bo artyści współpracowali ze sobą przez wiele lat. Z Jonem zagra jego zespół The Absolute Monster Gentlemen.

——— Legenda ——— na scenie

Na koniec wielkie święto - na scenę wyjdzie praw-



Ben Granfelt

Blues
na Świecie
Świecie 7-8 czerwca

dziwa legenda światowego bluesa, jeden z najsłynniejszych gitarzystów w historii - Robben Ford. To artysta, którego gitarowe solówki do dziś są „biblią” dla milionów fanów tego instrumentu. Galeria nazwisk mistrzów, z którymi tworzył, wręcz onieśmiela: Miles Davis, Bob Dylan, John Scofield, George Harrison, Marcus Miller i wielu innych.

Finałem finału będzie zaś unikatowy, jedyny w historii bluesa, wspólny występ Cleary'ego i Forda. ■

FOJUTOWO

Ze Świecia warto się wybrać do Fojutowa, które leży na południowym skraju Borów Tucholskich w obrębie Tucholskiego Parku Krajobrazowego. Niedaleko osady znajduje się unikatowy zabytek architektury hydrotechnicznej, wzorowany na antycznych rzymskich budowlach - akwedukt, na którym krzyżują się płynąca dotem Czerska Struga oraz górą - Wielki Kanat Brdy. Budowla ma 75 m długości - to najdłuższy taki obiekt w Polsce.

Akwedukt wzniesiono w latach 1845-49 w celu doprowadzenia wody z Brdy do kompleksu Łąk Czerskich w rejonie Czerska. Powstał z kamieni i żółtej cegły łączonych wapnem, w dniu uszczelnionych szkłem wodnym i lepikiem. Pod sklepieniem tunelu biegnie kładka, którą można przejść wzdłuż Czerskiej Strugi.

Dziś akwedukt można zwiedzać po wyznaczonej trasie. ■



Bonita Niessen
zaśpiewa z The
Blues Shacks

Bardzo międzynarodowo

NA BYDGOSKIE IMPRESJE MUZYCZNE PRZYJEŹDŹĄ CO ROKU SETKI ARTYSTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA. MUZYKUJĄ, POZNAJĄ POLSKĘ I PREZENTUJĄ NAM PIĘKNO SVOICH KULTUR

LUKASZ NOWACZYK / AGENCIA GAZETA

GRZEGORZ GIEDRYS

B

ydgoskie Impresje Muzyczne po raz pierwszy odbyły się w 1977 r. Chyba żaden rodzaj muzyki na tym festiwalu nie został pominięty. Było chóralnie, orkiestrowo, jazzowo, rockowo i folkowo. Wszystkie koncerty cieszą się co roku ogromną popularnością z uwagi na swój niepowtarzalny i urozmaicony charakter, a także różnorodność form, które stanowią atrakcyjną propozycję dla każdego odbiorcy muzyki - klasycznej, rozrywkowej i ludowej. Do udziału w festiwalu kwalifikowane są chóry i orkiestry kameralne, zespoły muzyki dawnej, instrumentalne i wokально-instrumentalne zespoły muzyki jazzowej i rozrywkowej.

Rozkołysz pieśnią świat

BIM gościł w Filharmonii i Operze, w Akademii Muzycznej, Teatrze Polskim, muszli koncertowej i na Starym Rynku, w kościołach i klubach. Były konkursy i nagrody, koncerty, wspólne wycieczki, spotkania narodowe, ogniska, dyskoteki. Tak będzie również i w tym roku. Mało wolnego czasu i mnóstwo radości, gorączka przygotowań, festiwalowe emocje, późne powroty i żal, że właśnie mija. - Dlaczego ciągle się w to bawimy? Jesteśmy tego pewni - dopóki młodzi muzycy będą chcieli do nas przyjeżdżać, dopóty będziemy na nich czekać, aby wspólnie dzielić się radością i poznawać różne barwy muzyki - powtarzają od lat organizatorzy festiwalu.

W 1981 r. powstała pieśń „Rozkołysz pieśnią świat”, której autorami byli Wanda Chotomska i Włodzimierz Korcz. Utwór stał się hymnem BIM-u i co roku wykonywany jest wielokrotnie pod



Bydgoskie Impresje Muzyczne
24-29 czerwca



czas Impresji przez wszystkich uczestników. Każdy zespół z zagranicy musi zaśpiewać jedną piosenkę po polsku. I tak Turcy kiedyś zaśpiewali „Szła dziewczeczka do laseczka”, a Chińczycy - „Kukuleczkę”. Młodzi artyści jak co roku zakosztują staropolskich potraw i odwiedzą najciekawsze miejsca w regionie.

Po prostu być razem

Festiwal wymyśliła znana animatorka kultury muzycznej Adrianna Poniecka-Piekutowska. Pierwsza edycja odbyła się w lutym 1977. - Pałac

Młodzieży ledwo mógł pomieścić tłumy. Każdy występ cieszył się takim zainteresowaniem, że sala koncertowa pękała w szwach. Zresztą celowo wybrałam taki termin, ponieważ wiosną czy latem jest tyle imprez, że ta byłaby jedną z wielu - wspominała po latach Poniecka-Piekutowska.

I dodawała: - Ideą imprezy jest spotkanie młodzieży z różnych stron świata. Po prostu bycie razem. Wcale nie konkurs, choć jest on bardzo istotny, a zabawa, przebywanie ze sobą, obserwacja twórczości, czy uczenie się jedni od drugich. To jest dla mnie istota Bydgoskich Impresji Muzycznych. ■

BIM 2019

42. edycja tego wydarzenia zacznie się 24 czerwca i potrwa w sumie sześć dni. Na konkursowych koncertach usłyszymy piosenki ludowe, standardy jazzowe, muzykę klasyczną i covery przebojów muzyki popularnej. Do tego taniec i plejada przepięknych wielobarwnych strojów ludowych. Do Bydgoszczy przyjadą młodzi artyści m.in. z Białorusi, Chin, Czech, Gruzji, Holandii, Indii, Łotwy, Rosji, Rumunii, Turcji, Ukrainy, Węgier i Włoch. ■

Informacje:
im.palac.bydgoszcz.pl

1977 r.

Bydgoskie Impresje Muzyczne po raz pierwszy odbyły się w 1977 r. Chyba żaden rodzaj muzyki na tym festiwalu nie został pominięty

ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ / AGENCIA GAZETA

Na drodze do Santiago

**OD PÓŁNOCNEGO ZACHODU
NA POŁUDNIOWY WSCHÓD
- KUJAWSKO-POMORSKIE
PRZECINA CAMINO
POLACO, JEDNA Z DRÓG
TWORZĄCYCH SZLAK
PIELGRZYMKOWY
ŚWIĘTEGO JAKUBA.
WKRÓTCE DOŁĄCZĄ DO
NIEJ NOWE TRASY
PĄTNICZE**

TOMASZ CIECHOŃSKI



DANIEL PACH

Przemierzający nią pielgrzymi docierają do Kujawsko-Pomorskiego po przekroczeniu rzeki Drwęcy w Kurzętniku koło Nowego Miasta Lubawskiego. Dalsza trasa wiedzie przez urokliwy park krajo-
brazowy do Brodnicy, skąd przez miejscowość Płonne z kościołem pw. św. Jakuba oraz Szafarnię i Golub-Dobrzyń dociera się do Torunia.

Nowy szlak

Szlak pątniczy jest oddalony od ruchliwej drogi krajowej nr 15, jego pewnym wyznacznikiem jest Drwęca, którą przekracza się ją jeszcze dwa razy: w lesie między Brodnicą i Golubiem oraz w podtoruńskiej Złotorii. Toruń to ważny punkt na mapie, to tu w gotyckim kościele św. Jakuba można uzyskać certyfikat Iacobeum potwierdzający pielgrzymowanie po Camino Polaco i zachęający, by nie ustawać w dalszej drodze.

Następnie trasa wiedzie m.in. przez Gniewkowo, Kruszwicę, Strzelno i Wylatowo przy granicy z Wielkopolską, skąd droga prowadzi do Trzemeszna. Niedawno oznakowany został krótki odcinek pozwalający przyłączyć się do głównej dro-

↑ Drewniana
figura
św. Jakuba
przy toruńskim
kościółce

W

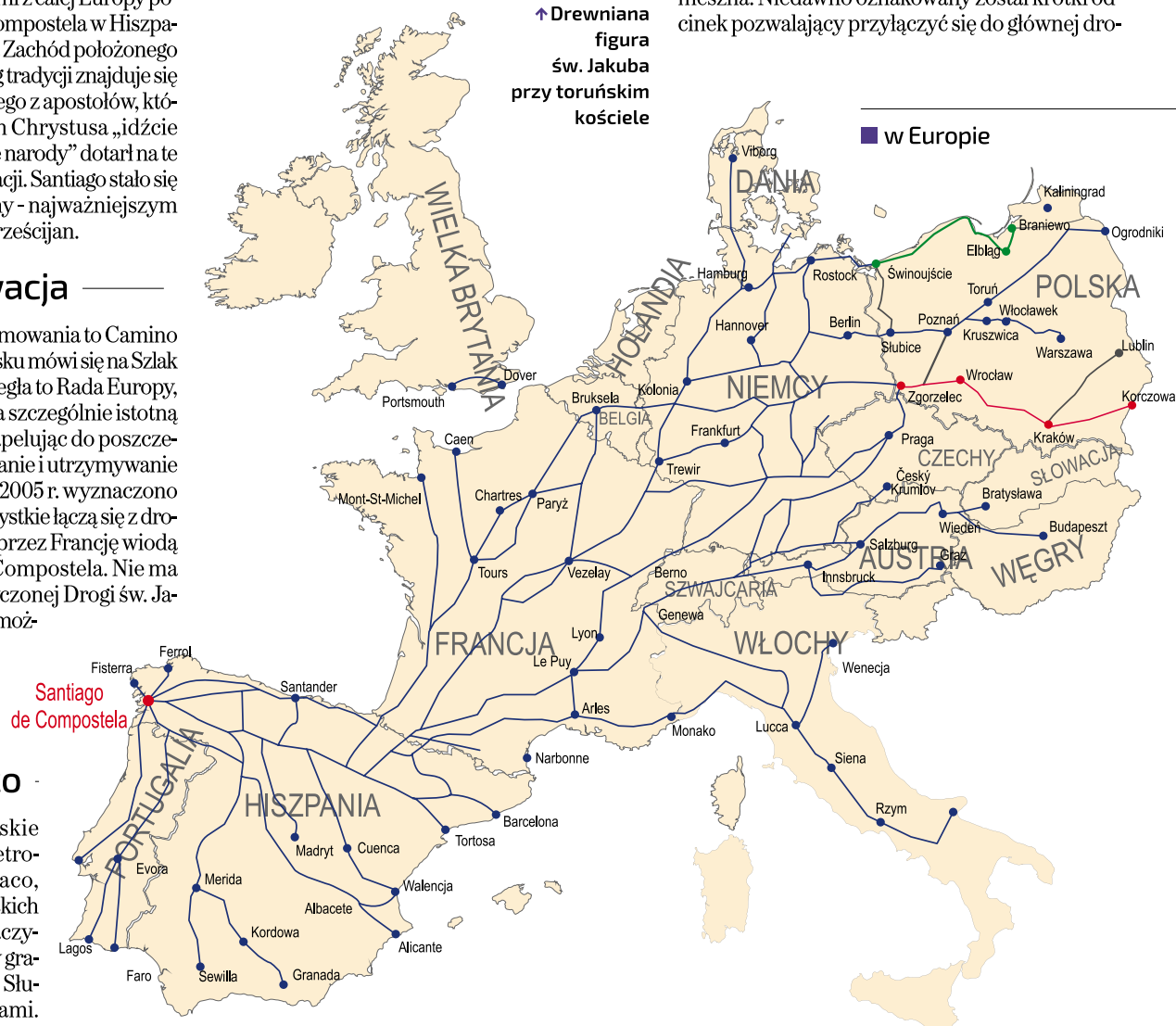
średniowieczu pielgrzymi z całej Europy podążali do Santiago de Compostela w Hiszpanii, jednego z najdalej na Zachód położonego miejsca w Europie. Według tradycji znajduje się tam grób św. Jakuba, jednego z apostołów, który kierowany wezwaniem Chrystusa „idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” dotarł na te rubieże ówczesnej cywilizacji. Santiago stało się - obok Rzymu i Jerozolimy - najważniejszym celem pielgrzymek dla chrześcijan.

Reaktywacja

W XX w. tradycja pielgrzymowania to Camino de Santiago, jak po hiszpańsku mówi się na Szlak Jakubowy, odżyła. Dostrzegła to Rada Europy, uznając drogę pątników za szczególnie istotną dla kultury kontynentu i apelując do poszczególnych państw o odtwarzanie i utrzymywanie jej odcinków. W Polsce od 2005 r. wyznaczono i oznaczono kilka tras. Wszystkie łączą się z drogami w Niemczech i dalej przez Francję wiodą w kierunku Santiago de Compostela. Nie ma bowiem jeden ściśle wytyczonej Drogi św. Jakuba; to sieć szlaków, które można pokonywać na różnych odcinkach pieszo, rowerem lub konno - łączy je wspólna idea.

Camino Polaco

Przez Kujawsko-Pomorskie przebiega ok. 200-kilometrowy odcinek Camino Polaco, jednej z największych polskich Dróg św. Jakuba, która zaczyna się w Ogrodnikach przy granicy z Litwą i prowadzi do Słubicy przy granicy z Niemcami.





SIEĆ DRÓG ŚW. JAKUBA



gi pielgrzymom zaczynającym podróż w kościele św. Jakuba w Mogilnie.

23 czerwca br. planowana jest inauguracja nowego szlaku: 104-kilometrowej Dobrzyńsko-Kujawskiej Drogi św. Jakuba. Z Dobrzyń nad Wisłą wiedzie w kierunku kościoła św. Jakuba w Chelmicy Dużej, gdzie skręca do Włocławka i wiedzie przez osiedle Szpetal.

- Kiedyś istniał tu szpital cystersów, w którym leczeni byli także pielgrzymi, przypomina o tym do dziś ul. Cysterska - opowiada znawca szlaku Paweł Śliwiński.

Kolejne punkty na mapie to Brześć Kujawski i Siniarzewo z jeszcze jednym kościołem św. Jakuba, skąd trasa prowadzi do Kruszwicy i tam łączy się z Camino Polaco.

W przyszłości Dobrzyńsko-Kujawska Droga św. Jakuba ma częściowo pokrywać się z jedną z wytyczonych obecnie dróg mazowieckich, która łączy Warszawę z Toruniem. W planach jest także oznakowanie drogi z Gdańska do Kruszwicy. Wiodłaby m.in. przez Grudziądz, Świecie i Bydgoszcz oraz miejscowości ze świątyniami pod wezwaniem patrona pielgrzymów: w Wielkim Lubieniu i Niewieście.

— Entuzjaści duchowej i realnej drogi —

Droga św. Jakuba ma w Kujawsko-Pomorskim wielu entuzjastów. Oznakowaniem Camino Polaco zajmuje się Oddział Miejski PTTK w Toruniu, z kolei Oddział Kujawski PTTK we Włocławku będzie opiekował się odcinkiem z Dobrzyńa do Kruszwicy. W promowanie szlaku włączył się samorząd województwa, który reprezentuje Polskę w międzynarodowym stowarzyszeniu Federacja Drogiby św. Jakuba. Na forum tej organizacji dyskutuje się nie tylko o duchowym wymiarze pielgrzymowania, ale też o kulturowych i gospodarczych korzyściach związanych z obecnością pątników w danym regionie.

Jednym z propagatorów Szlaku Jakubowego jest ks. prof. Piotr Roszak z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ideę Camino de Santiago poznał w czasie pracy duszpasterskiej w Hiszpanii. Z jego inicjatywy uczelnia utworzyła interdyscyplinarną Pracownię Szlaku św. Jakuba. To zespół naukowców badających historię Camino, pedagogiczne aspekty pielgrzymowania, wpływ drogi na sztukę, ekonomię, a nawet prawo - w średniowieczu pielgrzymom przysługiwały bowiem specjalne przywileje. Pracownia zbiera też naukowe dowody na to, że św. Jakub faktycznie został pochowany w miejscu pielgrzymek. ■



Kościół
św. Jakuba
w Toruniu

Spotkanie z prawniekami

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
W BISKUPINIE ZARZĄDZA JEDNYM
Z NAJWIĘKSZYCH REZERWATÓW
ARCHEOLOGICZNYCH W EUROPIE.
KAŻDY MOŻE GO DOGŁĘBNIIE POZNAĆ ZA
SPRAWĄ WIELU CIEKAWYCH WYDARZEŃ**

GRZEGORZ GIEDRYS

Stanowisko mieści się w małej wsi w powiecie żnińskim, w gminie Gąsawa na Pojezierzu Gnieźnieńskim. Odkrycie tej osady było jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach polskiej i europejskiej archeologii. Znajdują się tu bogate ślady osadnictwa od epoki kamienia aż po wczesne średniowiecze, w tym pozostałości osady obronnej z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, które z racji wyjątkowo dobrego stanu zachowania drewnianych konstrukcji jeszcze w latach 30. XX wieku zostały nazwane „Polskimi Pompejami”.

Z uwagi na szczególną wartość dla dziedzictwa kulturowego obszar półwyspu Jeziora Biskupińskiego i okolicy od 1994 roku jest uznany za „Pomnik Historii”. Tym samym znalazł się on wśród najcenniejszych obszarów zabytkowych Polski. Muzeum powstało w 1950 roku w ramach Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich oraz Ministerstwa Edukacji, w 1956 roku zostało oddziałem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Od 2000 roku jest samorządową wojewódzką instytucją kultury, a jego organizatorem jest województwo kujawsko-pomorskie.



Festyn
archeologiczny

Biskupin
14-22 września

– Cztery epoki w jednym –

Muzeum obejmuje liczący ponad 30 hektarów rezerwat archeologiczny. W jego obrębie mieszczą się rekonstrukcje obiektów z czterech epok dziejowych, pawilon wystawowy, zagroda ze zwierzętami, poletka z uprawami. „Obozowisko łowców i zbieraczy” oraz „Osada pierwszych rolników” prezentują dwie odmienne społeczności epoki kamienia. „Osada obronna ludności kultury lużyckiej” to świat sprzed około 2700 lat, gdzie docierały nowe trendy i surowce, które w Europie doprowadziły do trwałych i głębokich zmian cywilizacyjnych. „Groby skrzynkowe ludności kultury pomorskiej” pokazują praktyki religijne w połowie I tysiąclecia p.n.e., a „Wioska wczesnopiastowska” przedstawia świat rolników i wytwórców z czasów kształtowania się polskiej państwowości.

Nauka na żywo

Pośród wielu celów, które stawia sobie muzeum, przewodnim jest pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa oraz edukacja i popularyzacja archeologii, historii i dyscyplin pokrewnych. Zgodnie z zasadą „żywej nauki” edukatorzy prowadzą lekcje muzealne, warsztaty i pokazy dla dzieci, młodzieży i dorosłych poświęcone różnym wątkom pradziejów, średniowiecza i szeroko pojętego otwórstwa historycznego.

Pogłębieniem działalności edukacyjnej są wystawy. W muzeum zobaczyć można wieloetapową ekspozycję stałą, poświęconą pradziom rejonu Jeziora Biskupińskiego wraz z historią badań na terenie rezerwatu oraz wystawy czasowe, na których eksponowane są zabytki pochodzące z różnych zbiorów, m.in. muzealnych, uniwersyteckich i prywatnych, zarówno polskich jak i zagranicznych. W 2019 roku ważnym tematem jest 85-lecie rozpoczęcia badań archeologicznych w Biskupinie, które znajdzie odzwierciedlenie na wystawie. ■

NAJWIĘKSZE WYDARZENIE

Muzeum organizuje różnego rodzaju wydarzenia, m.in. cykl „Podróż w czasie” z udziałem odtwórców historycznych, który podczas trzech weekendów zabierze naszych gości w podróż do epoki kamienia, epoki brązu i żelaza i epoki średniowiecza. Nowy festiwal Ścieżki Archeologii, z udziałem uniwersytetów i muzeów z całej Polski oraz współczesnych twórców i artystów, poświęcony jest archeologii jako dyscyplinie naukowej, ale również jako inspiracji we współczesnej kulturze.

Niewątpliwie największym wydarzeniem jest Festyn Archeologiczny, organizowany od 1995 roku. Corocznie przez dziewięć wrześniowych dni dla kilkudziesięciu tysięcy gości rezerwat tętni życiem: kilkaset osób prowadzi rozmaite pokazy, rekonstrukcje wypełniają tymczasowi mieszkańcy, a dodatkową atrakcją są walki wojowników oraz inscenizacje, prelekcje i wykłady.

Festyn Archeologiczny dwukrotnie otrzymał wyróżnienie w dziedzinie turystyki „Odkrywca” nadawane przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, ostatnie w 2018 roku. W 2019 roku Festyn Archeologiczny będzie szczególny ze względu na 25-lecie. ■

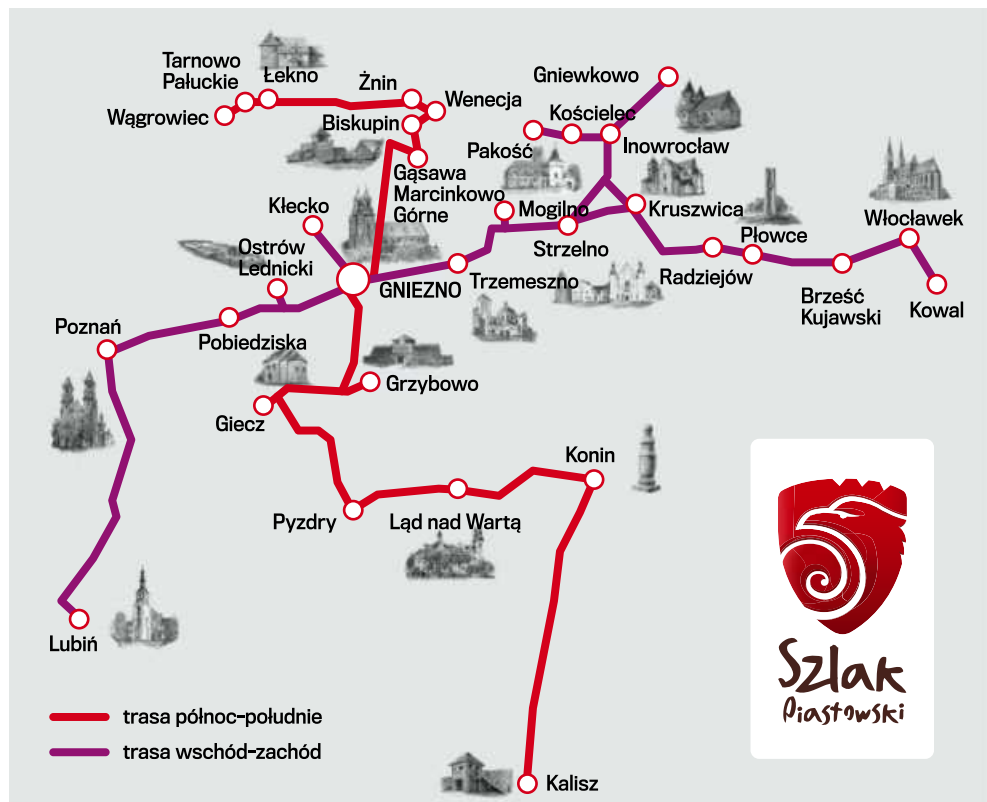
Więcej informacji: www.biskupin.pl



PIOTR ULANOWSKI / AGENCIA GAZETA

Stąd wszyscy jesteśmy

SZLAK PIASTOWSKI



Materiały Szlaku Piastowskiego

**TU RODZILI SIĘ, ŻYLI I UMIERALI
PIERWSI PIASTOWIE. POZOSTAŁY PO
NICH PIĘKNE KOŚCIOŁY, RUINY
ZAMKÓW I ZARYSY DAWNYCH
GRODZISK. CHCESZ JE ZOBACZYĆ?
WYBIERZ SIĘ NA WYPRAWĘ SZLAKIEM
PIASTOWSKIM**

AGNIESZKA KĘPKA

Szlak Piastowski to jedna z najciekawszych tras turystycznych w Polsce. Prowadzi przez dwa województwa: kujawsko-pomorskie i wielkopolskie. Łączy miejsca, które stały się kolebką kraju pierwszych Piastów. Przemierzając szlak zobaczymy najważniejsze obiekty i zabytki związane z początkami państwa polskiego.

Dwie trasy

Szlak Piastowski tworzą dwie trasy: północ-południe (z Wągrowca do Kalisza) oraz wschód-zachód (z Kowala do Lubinia). Miejscem ich przecięcia jest Gniezno - centralny punkt całego szlaku. Na obu trasach znajdują się 33 miejscowości położone w dwóch województwach. - Szlak Piastowski to miejsce, w którym można dotknąć tysiącletniej historii, poczuć klimat

życia w średniowiecznym grodzie i zobaczyć, gdzie „zaczęła się Polska”. Trzeba też pamiętać, że Szlak Piastowski to nie tylko zabytki. To także kilkanaście corocznych imprez, które w niesamowity sposób przenoszą nas w odległe czasy - podkreśla Monika Andruszkiewicz, koordynator Szlaku Piastowskiego w województwie kujawsko-pomorskim.

Weekend na szlaku

Co roku organizowane jest święto Szlaku Piastowskiego: „Weekend na Szlaku Piastowskim”. Tegoroczna impreza będzie już czwartą edycją tego wydarzenia. Odbywać się będzie od 21 do 23 czerwca. - Podczas tego weekendu w większości miejsc szlaku przygotowane zostaną dodatkowe atrakcje. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie - zapewnia Monika Andruszkiewicz.

Zaplanowano festyny, zwiedzanie z przewodnikiem tych obiektów, które na co dzień są zamknięte, inscenizacje. Impreza odbywa się w szczególnym czasie przesilenia letniego, więc część inscenizacji związana będzie z nocą kupały. Wkrótce uruchomiona zostanie strona internetowa zawierająca informacje o czerwcowych wydarzeniach odbywających się w obiektach na Szlaku Piastowskim.

W roku 2012 Szlak Piastowski otrzymał Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej za najlepszy produkt turystyczny - jako unikatowy i wyjątkowo ważny dla polskiego dziedzictwa. ■

SZLAK PIASTOWSKI NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO- -POMORSKIEGO

- **BISKUPIN** – Muzeum Archeologiczne w Biskupinie (wioska wczesnośredniowieczna),
- **GAŚAWA** – obelisk upamiętniający miejsce zjazdu książąt dzielnicowych i zamach na Leszka Białego,
- **MARCINKOWO GÓRNE** – pomnik upamiętniający miejsce zjazdu książąt dzielnicowych i zamach na Leszka Białego,
- **WENECJA** – ruiny zamku,
- **ŻNIN** – baszta i trasa miejska,
- **MOGILNO** – kościół pw. św. Jana Apostoła z pobenedyktynskim zespołem klasztornym,
- **STRZELNO** – kościół pw. św. Prokopa, bazylika pw. Świętej Trójcy,
- **PAKOŚĆ** – kościół pw. św. Bonawentury – dawny zamek z czasów panowania Kazimierza Wielkiego,
- **INOWROCŁAW** – bazylika mniejsza pw. NMP, kościół farny pw. św. Mikołaja, mury miejskie, makieta klasztoru Franciszkanów
- **KRUSZWICA** – Mysia Wieża, kolegiata pw. śś. Piotra i Pawła,
- **RADZIEJÓW** – kościół farny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, kościół oo. Franciszkanów pw. Podwyższenia Krzyża Świętego,
- **PŁOWCE** – pomnik upamiętniający pole bitwy polsko-krzyżackiej z 1331 roku,
- **BRZEŚĆ KUJAWSKI** – kościół pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika, poddominikański kościół klasztorny pw. św. Michała Archanioła, pomnik Władysława Łokietka, mury miejskie,
- **WŁOCŁAWEK** – bazylika katedralna pw. Wniebowzięcia NMP, Muzeum Historii Włocławka (Oddział Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku),
- **KOWAL** – pomnik Kazimierza Wielkiego,
- **GNIEWKOWO** – kościół pw. św. Mikołaja i św. Konstancji, pomnik księcia Władysława Białego,
- **KOŚCIELEC** – kościół pw. św. Małgorzaty.

Weekend
na Szlaku
Piastowskim
21-23 czerwca

Będzie pysznie w Grucznie



Festiwal
Smaku
Gruczo
24-25 sierpnia



**WYTWÓRCY I KONESERZY
REGIONALNYCH SMAKÓW JAK CO ROKU
SPOTKAJĄ SIĘ W GRUCZNIE. BĘDZIE 150
STOISK Z NIEPOWTARZALNYMI
POTRAWAMI. JAK ZWYKLE WYBRANY
ZOSTANIE SMAK ROKU**

AGNIESZKA KĘPKA

Organizatorzy Festiwalu Smaku bardzo dbają o jakość prezentowanej żywności, więc co roku ściągają tu rzesze smakoszy, a wtedy niewielkie Gruczo koło Chełmna na dwa sierpniowe dni staje się kulinarną stolicą Polski - bywało tu nawet po 40 tys. osób. Impreza cieszy się też ogromną popularnością wśród wytwórców regionalnych smakolek. Chętnych do prezentowania wyrobów jest wielu. - Jednak powierzchnia placu, na którym odbywa się impreza, jest ograniczona i wymusza selekcję. Nie ma u nas wytwórców niesprawdzonych. Staramy się, by prezentowane było jedzenie rzemieślnicze: już nie domowe, ale jeszcze nie przemysłowe i oczywiście regionalne - mówi Wiesław Karpusiewicz z Towarzystwa Przyjaciół Dolnej Wisły, które organizuje festiwal. Przy wyborze bierze się pod uwagę nawet wystrój stoiska, np. niedopuszczalne są nieestetyczne plastikowe bannery.

– Prezentacje i konkursy –

Zazwyczaj w Grucznie prezentuje się około 150 wystawców i tak będzie w tym roku. Im-

prezie towarzyszyć będą konkursy, a najważniejszy to wybór smaku roku. Zgłaszać można przetwory owocowo-warzywne, przetwory z mleka, sery, produkty mięsne. Laureatów wskaże jury, składające się z profesjonalistów oraz tzw. jury VIP. W pierwszym są osoby znane w Polsce z tego, że wiedzą o kuchni regionalnej bardzo wiele. Zwykle jest to około ośmiu-dziewięciu osób, a oprócz szefów kuchni są także naukowcy. Drugie - to m.in. ludzie kultury i sztuki, dziennikarze, którzy interesują się kuchnią. To dwie najważniejsze nagrody, ale kategorii konkursowych jest dużo więcej, m.in. na miód roku, nalewkę roku, a nawet na najładniejsze stoisko.

- Widać, że potrawy są przygotowywane z największą starannością. W końcu staje się w szranki z ludźmi z całej Polski, a nawet z zagranicy. Zdarzały nam się potrawy przywiezione z Włoch czy Szwajcarii. Czy to potrawy regionalne? One są regionalne u siebie, u nas niekonieczne, ale nie możemy tym ludziom zamknąć dostępu do festiwalu. Przecież nawet to, co dla mieszkańca Bydgoszczy będzie regionalizmem, niekoniecznie nim będzie dla mieszkańca Świecia - wyjaśnia organizator.

Pyszne jedzenie towarzyszy m.in. muzyka, także regionalna. Występują chóry, orkiestry dęte i inne zespoły, czasami przyjeżdżają gwiazdy.

— Jakość i tradycja —

Organizatorzy stawiają przede wszystkim na jakość i tradycję. I nie chodzi tylko o potrawy. Nawet miejsce zabaw dla dzieci jest zdecydowanie inne niż podczas zwykłych imprez. Tu nie ma gumowych dmuchanych ślizgawek, są za to bele sło-

CHATA MENNONICKA

W pobliżu Gruczna w Chrystkowie, w Parku Krajobrazowym Doliny Dolnej Wisły, warto zobaczyć zagrodę olenderską U Mennonity. Została zbudowana w 1770 r.

Drewniany podcieniowy dom kryty strzechą, zwieńczony jest bocianim gniazdem. Obok jest budynek gospodarczy z drewnianymi pochylniami, którymi podczas powodzi wprowadzano zwierzęta na piętro.

Zwiedzić można także suszarnię i przechowalnię owoców oraz budynek starej kuźni, zaadaptowany na mieszkalny.

Tu podczas Festiwalu Smaku odbywają się m.in. wykłady i spotkania naukowe dotyczące kuchni regionalnej. ■

my, które służą najmłodszym za plac zabaw i sprawiają im być może jeszcze większą radość. Imprezie towarzyszą także wykłady i prelekcje dla specjalistów i naukowców.

W 2008 r. festiwal otrzymał nagrodę województwa za najlepszy produkt turystyczny roku, był także jednym z elementów Kulinarne Pucharu Polski. ■

Święto śliwki w Strzelcach Dolnych

OD 2001 ROKU NA POLANIE NAD WISŁĄ WEDŁUG TRADYCYJNEJ RECEPTURY SMAŻĄ POWIDŁA W WIELKICH MIEDZIANYCH KOTŁACH. NA ŚWIĘTO ŚLIWKI W STRZELCACH DOLNYCH ZJEJŻDŻAJĄ SETKI SMAKOSZY NIE TYLKO WĘGIEREK, ALE I INNYCH REGIONALNYCH PRZYSMAKÓW. KOLEJNA ODSŁONA SMAKOWITEJ IMPREZY WE WRZEŚNIU

ŻANETA KOPCZYŃSKA

S

trzelce Dolne to niewielka wieś położona w pradolinie Wisły, niedaleko Bydgoszczy. Od blisko 200 lat jest węgierkowym zagłębiem, nic więc dziwnego, że mieszkańcy potrafią przetwarzać śliwki na najróżniejsze sposoby.

Węgierkowe przetwory robiono głównie na własny użytek. Gospodynie wsypywały dojrzałe śliwki do kuprowych, czyli miedzianych kotłów i smażyły je na małym ogniu czasami nawet trzy dni. Zwykle nie dodawały do nich cukru. Gotowy produkt umieszczaly następnie w kamiennych garnkach i zapiekały w piecu chlebowym. Gdy na powierzchni powidel utworzyła się spieczona skorupka, oznaczało to, że były gotowe. Takie przygotowanie powodowało, że powidła nadawały się do jedzenia nawet po 2-3 latach.

— Śliwka powodem do dumy —

Na pomysł promowania lokalnej dumy wpadł Jan Iwanowski. Szybko podchwyciły go gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich w Strzelcach Dolnych. W 2001 r. po raz pierwszy rozstawili na polanie nad Wisłą



LUKASZ ANITCZAK / AGENCJA GAZETA

Święto Śliwki
Strzelce Dolne
7-8 września

wielkie miedziane kotły i zaczęli smażyć powidła. Z roku na rok impreza zaczęła się coraz bardziej rozrastać - na Święto Śliwki w Strzelcach Dolnych zjeżdżają setki smakoszy nie tylko z województwa kujawsko-pomorskiego, ale też z całego kraju.

Na śliwkowym święcie wystawiają się lokalni przetwórcy śliwek, ale nie brakuje też gości z oddalonych miejscowości. Każdy kusi swoimi wyrobami, a te są naprawdę różnorodne. Aurelia Komorowska-Toporek mieszka w Strzelcach. Jej przysmak to śliwki korzenne, które zostały „Perłą” w konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo-Smaki Regionów.

- Przepis mam po tacie. Przekazywany z pokolenia na pokolenie - opowiada „Wyborczej” pani Aurelia. - Taki jeden słoiczek kosztuje sporo pracy. Owoce trzeba najpierw zebrać, a nawet te z drzew rosnących obok siebie potrafią różnie smakować. Zanim trafią do zalewy, muszą być około 10 razy zalewane.

Na straganach królują nie tylko śliwki. Kupimy tam wiele lokalnych produktów: są sery, wędliny, chleby na zakwasie, nalewki. Nie brakuje też bardziej egzotycznych smaków, np. bałkańskiej chałwy i hiszpańskich oliwek. Oczywiście jest też rękodzieło, biżuteria i drewniane zabawki.

Na festynie można się nie tylko najeść. Odwiedzających

STRZELECKIE PIĘKNE WIDOKI

Strzelce Dolne to przede wszystkim tereny krajobrazowe i rekreacyjne. Wieś okalają połudowcowe wzgórza, dzięki czemu rozciąga się tam piękny widok na pradolinę Wisły. W okolicy, na trasie do Grudziądza, znajduje się jeden z punktów widokowych, który niegdyś służył do przekazywania informacji. Obecnie korzystają z niego głównie paralotniarze, którzy chwalą tamtejsze warunki lotnicze.

W wąwozie łączącym Strzelce Dolne z Gądeczem znajduje się grotą wapienna Bajka - rzadko spotykany element na terenie północnej Polski.

Z ciekawostek warto wspomnieć, że w połowie XVI w. na bagnistych terenach Strzelców Dolnych osiedlili się menonici, znani z doskonałych umiejętności melioracyjnych. Do dziś znajdziemy tam zabudowania pohlenderskie, m.in. stare młyny. ■

Strzelce Dolne czekają przejażdżki bryczką i jezy po Wiśle przypominające o porcie handlowym, który niegdyś tam działał. Zwykle jest też wielki plac zabaw dla dzieci. ■



LUKASZ ANITCZAK / AGENCJA GAZETA



kujawsko - pomorskie
konstellacje dobrych miejsc

KUJAWY
POMORZE

ETNO PASZPORT

TURYSTYCZNY 2019

ODBIERZ
BEZPŁATNIE
w informacji
turystycznej



odkryj zakamARKI regionu!

• ZWIEDZAJ • ZBIERAJ PIECZĄTKI • ZDOBYWAJ NAGRODY •

WWW.KUJAWSKO-POMORSKIE.TRAVEL